Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, 31. XII. 1959 r. i 1. I. 1960 r. | Nr 311-12 (4074-75)

Witamy Nowy Rok!

Życzenia noworoczne Prezydium RN m. Łodzi

Z okazji Nowego Roku Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi serdecznie pozdrawia robotników, pracowników oświaty, nauki i kultury, działaczy społecznych i wszystkich mieszkańców Łodzi

ORAZ SKŁADA ŻYCZENIA

jak najlepszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej, wiele szczęścia, spełnienia zamierzeń i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Za Prezydium RN
(—) Edward Kaźmierczak
przewodniczący Prezydium

Ferie świąteczne

pod znakiem zabaw i imprez noworocznych

WARSZAWA (PAP). W szkołach, młodzieżowych domach kultury, w świetlicach i zakładach pracy, podczas trwającej obecnie przerwy lekcyjnej, odbywają się tradycyjne imprezy noworoczne dla dzieci. Codziennie tysiące młodzieży uczestniczą w zabawach przy choince, oglądają występy artystów, przedstawienia bajek i filmy. Przygotowano też dla nich różne podarki.

W Warszawskim Pałacu Młodzieży imprezy noworoczne obejrzy w czasie ferii zimowych ponad 24 tys. dzieci. W programie przewidziane są przedstawienia teatru kukiełek, występy artystów cyrkowych, wesołe korowody i konkursy. „Choinki" dla dzieci przygotowują także warszawskie zakłady pracy. Większość ich odbędzie się po Nowym Roku.

Wiele zabaw noworocznych organizują domy kultury i kluby przyfabryczne na Śląsku. Tak np. ok. 4,5 tys. dzieci bawić się będzie na imprezach, które urządzają dyrekcja i rada zakładowa Huty „Baildon". W Hutniczym Domu Kultury odbywają się specjalne seanse filmowe dla młodzieży oraz występy teatrzyku kukiełek z Bielska.

Zabawy i upominki dla dzieci przygotowuje również załoga kopalni „Gottwald". W szkołach Górnego Śląska większość uroczystości noworocznych odbędzie się już po rozpoczęciu zajęć. Projektuje się m. in. zorganizowanie wielu balów maskowych z konkursami na najpiękniejszy i najoryginalniejszy strój oraz występów szkolnych zespołów artystycznych.

W Łodzi imprezy noworoczne przygotowują zakłady pracy, szkoły, a także koła przyjaciół dzieci. Niektórzy organizatorzy zapraszają dziatwę do teatrów, na przedstawienia bajek, po których zjawia się na sali Mikołaj z worem podarków. Najhuczniejsze zabawy noworoczne odbywają się jak co roku, w Młodzieżowym Domu Kultury; w imprezach tych weźmie udział ponad 12 tys. dzieci. Pierwszy noworoczny bal dziecięcy odbył się w MDK 29 bm. Również Łódzki Dom Kultury otwiera z okazji zimowych świąt swoje podwoje dla najmłodszych. Bawić się tam będzie, począwszy od 2 stycznia ok. 8 tys. dzieci.

Przez salę Młodzieżowego Domu Kultury w **Krakowie** przewija się codziennie blisko tysiąc małych uczestników imprez noworocznych, dla których przygotowano bogaty i różnorodny program w wykonaniu artystów scen krakowskich. Specjalnym powodzeniem cieszą się w MDK młodzieżowe zabawy i konkursy.

Młodzież szkół powiatu Żywiec przygotowała m. in. oryginalną szopkę osnutą na tle podań i wierzeń ludu ziemi żywieckiej. W Młodzieżowym Domu Kultury w **Tarnowie** dla uczestników imprez choinkowych zorganizowano specjalne widowisko oraz turniej krasomówczy.

W Poznaniu w czasie imprez choinkowych dzieci wielu szkół wystąpiły z własnym programem artystycznym, prezentując tańce, śpiew, skecze itp. Dużo starań włożyła w przygotowanie choinki rada zakładowa Zakładów Cegielskiego. W kilku zabawach, które odbędą się w pierwszych dniach stycznia, uczestniczyć będzie ok. 7 tys. dzieci pracowników fabryki.

Spotkanie na szczycie w maju 1960 r.

(Szczegóły na str. 2)

Najserdeczniejsze życzenia Dosiego Roku składa Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma

zespół Redakcji „Dziennika Łódzkiego"

Życzenia noworoczne przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Z okazji Nowego Roku składam Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego" i wszystkim mieszkańcom województwa łódzkiego najserdeczniejsze życzenia dobrych wyników w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Zadania stojące przed nami w nowym roku 1960 są trudne, ale realne. Przy pełnej mobilizacji załóg naszych fabryk, pracowników państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, chłopów indywidualnych i inteligencji województwa, pokonamy jednak wszystkie trudności. Sił i hartu do pracy doda nam świadomość, że nasz wspólny wysiłek przyczyni się do dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszej pięknej ziemi łódzkiej.

Szczególnie gorąco pozdrawiam naszą młodzież zorganizowaną w ZMS, ZMW i Związku Harcerstwa Polskiego.

Niech twórczy wysiłek i radość z dobrze spełnionego obowiązku wobec ludowej ojczyzny towarzyszy nam przez cały nowy rok 1960.

FRANCISZEK GROCHALSKI
przewodniczący Prezydium Woj. RN w Łodzi

Z narady w KŁ PZPR

Konkretny program działania łódzkiego budownictwa

Wczoraj w KŁ PZPR zebrało się kierownictwo łódzkiego budownictwa na naradzie poświęconej sprawie organizacyjnego zabezpieczenia realizacji planu w okresie lat 1960—1965. W naradzie wzięli również udział: I sekretarz KŁ PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, sekretarz Komisji Budownictwa i kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR — J. Łukasik, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak i wiceprzewodniczący Prez. RN — mgr inż. J. Lorens.

Łódzki Zarząd Budownictwa — reprezentowany przez nowego dyrektora naczelnego, mgr J. Wolczyńskiego — przedstawił tu skonkretyzowany, wszechstronny program działania łódzkiego budownictwa.

Faktem jest, że uchwała czerwcowego plenum KŁ PZPR nie została wykonana w części dotyczącej gospodarności przedsiębiorstw i realizacji planu rzeczowego. Powodem tego były głównie braki organizacyjne i dotkliwy niedobór wykwalifikowanej kadry.

Szereg przedsiębiorstw budowlanych nie wykorzystywało w pełni sprzętu (bywało nawet tak, że koparki i spychacze wykorzystywano zaledwie w 10—15 proc.). Czas roboczy bezproduktywnie stracony — na skutek rozpoczynania dnia pracy przez robotników nawet z półtoragodzinnym opóźnieniem, wcześniejszym schodzeniem z placu budowy itp. — oznacza utratę możliwości wzniesienia 2,5 tys. izb. Wyjątek stanowiło tu Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego.

W I półroczu br. w łódzkim budownictwie przekroczono fundusz płac o 9,5 mln złotych. I dopiero ostatnio — na skutek ograniczenia w poważnym stopniu praktyk „długiego ołówka" — udało się zmniejszyć tę sumę do 4,5 mln złotych.

Łódzkie budownictwo jest niesłychanie wyjałowione z fachowców. Na 14,9 tys. pracowników jest tylko 7 magistrów inżynierów i 113 inżynierów. Dlatego też pierwszoplanowym

(Dalszy ciąg na str. 2)

?

KTO TO?

Odpowiedź znajdziesz w „Dzienniku Łódzkim" JUŻ wkrótce

Rok między a Ziemią Kosmosem

CZY nie można zacząć noworocznego felietonu dosłownie od nieziemskich spraw? Przecież już ok. 20 sztucznych satelitów poszybowało w przestrzeń atmosfery. Od miesięcy krążą wokół Słońca — i tak krążyć będą w nieskończoność — pierwsze stworzone przez ludzi planetoidy. Radziecka rakieta dotarła na Księżyc, a druga przekazała nam jego nieznane dotychczas odwrotne oblicze. Coraz bardziej realne stają się plany wystrzelenia rakiet w kierunku Marsa i Wenus. Może to nastąpi już w 1960 roku?

Tak czy inaczej, Nowy Rok witamy spojrzeniem międzyplanetarnym. Przypuszczalnie w rozpoczynającym się nowym roku człowiek nie zdoła jeszcze przebić się poza ziemską atmosferę, ale na pewno lepiej pozna kosmos. W tej gigantycznej walce o poznanie wszechświata bierze zgodnie udział cała nauka na Ziemi: uczeni radzieccy i amerykańscy, polscy i angielscy, francuscy i niemieccy, chińscy i japońscy.

Kosmos jest wspólną własnością wszystkich. U schyłku 1959 roku ONZ uznała jednomyślnie „wspólne zainteresowanie całej ludzkości w popieraniu pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej". W oparciu o to doniosłe stwierdzenie powołano do życia przy ONZ nową stałą Komisję Kosmiczną, której opiece powierzono całokształt złożonej problematyki pozaziemskiej. Prace, które Komisja rozpocznie w 1960 roku, będą niesłychanie ważkie. Harmonijna w jej łonie współpraca 24 wielkich i małych państw będzie miała decydujące znaczenie dla nieuchronnego w przyszłości układu, który wyeliminuje ostatecznie kosmos jako miejsce jakichkolwiek wypraw zaborczych i wojen. Czy nie mamy już pod tym względem szczęśliwego precedensu, jakim jest zawarty w grudniu „Układ Antarktyczny", który w artykule 1 stwierdza uroczyście, że „Antarktyda będzie wykorzystywana jedynie dla celów pokojowych"? Spoglądamy więc z ziemi z optymizmem w kosmos, wierząc, iż będzie on coraz lepiej służył człowiekowi jako źródło niewyczerpanej energii i... fantazji, a wkrótce jako teren śmiałych pokojowych podbojów.

Czy Nowy Rok nie uprawnia nas do podobnego „ziemskiego" optymizmu? Niezależnie od nowych, wspanialszych — zapewne już w rozpoczynającym się roku — osiągnięć kosmicznych, rozglądać się będziemy przede wszystkim wokół siebie. Chcielibyśmy, aby każde spojrzenie po ziemi napawało nas otuchą i umacniało w wierze, iż rozum i rozsądek człowieka zwyciężą w podstawowej, wspólnej dla wszystkich sprawie, jaką jest pokój. I dlatego od pierwszych tegorocznych dni będziemy uważnie śledzić wszystkie poczynania, które nas do tej sprawy zbliżają. A wiemy już, że czeka nas właśnie w 1960 roku niemała porcja wielkich wydarzeń, które się mogą okazać decydujące dla dalszego rozwoju ludzkości!

Wierzymy, i nie bezpodstawnie, że dojdzie do ostatecznego porozumienia wielkich mocarstw w sprawie całkowitego zakazu doświadczeń z bronią jądrową. To jest chyba rzecz najważniejsza, a w każdym razie — najbliższa każdego z nas. Ale przecież niemniej doniosły będzie przebieg genewskich obrad rozbrojeniowych: porozumienie co do treści każdego artykułu może stanowić spory krok naprzód w umacnianiu światowego odprężenia. Pamiętajmy, że wysiłek ten nie ma precedensu w całej historii naszej cywilizacji. Myśl o powszechnym rozbrojeniu, wysunięta przez Związek Radziecki, nie jest żadną utopią, jak chcą to widzieć niektóre koła zachodnie. Natomiast, w obecnym politycznym i wojskowym układzie sił, jasne jest, że trwonienie pracy i zasobów materialnych w wyścigu zbrojeń — to absurd.

Absurd ten będzie można stopniowo eliminować w miarę zbliżania do siebie poglądów mężów stanu oraz narastania jednolitej postawy społeczeństwa i narodów. Dlatego powszechną uwagę koncentrować będzie konferencja Wschód — Zachód „na szczycie". Oby jej przebieg i postanowienia były najjaśniejszym dla świata wydarzeniem 1960 roku. Zanim dojdzie do tego wielkiego spotkania, przywódcy mocarstw będą mieli poza sobą nową serię osobistych kontaktów.

W imię współistnienia dokonano sporo w ostatnich tygodniach 1959 roku. Przykładowo podam układy kulturalne zawarte pomiędzy ZSRR a Stanami Zjednoczonymi oraz ZSRR a Wielką Brytanią, które objęły olbrzymią tematykę, wykraczającą daleko poza to, co zwykle rozumiemy przez kulturę. W ramach układów zmieściła się nauka z atomistyką na czele, sport i turystyka. Ale to wszystko służy przecież zbliżaniu państw i narodów: ta rozległa współpraca zostanie znacznie rozszerzona właśnie w 1960 roku.

W umiarkowanym „ziemskim" optymizmie nie tracimy z oczu tego wszystkiego, co może zamącić współpracę. W 1960 roku odbędą się wybory prezydenta w USA: walka o najwyższy fotel w tym kraju może przebiegać pod niejednym hasłem sławetnej polityki z pozycji siły. Wiemy, że naczelne dowództwo NATO podejmuje niemałe wysiłki na rzecz stworzenia własnej, „ponadpaństwowej" potęgi atomowej, a jeszcze większe starania w kierunku utrzymania spoistości wojskowej, co staje się w NATO coraz poważniejszym problemem. Znamy dobrze adenauerowską politykę brużdżenia przy każdej okazji i podsycania wielkoniemieckiego rewizjonizmu.

Świat nie jest jeszcze doskonały ani politycznie, ani gospodarczo, ani społecznie. Potrzeba długich lat, aby uparci zrozumieli nieuchronność ich kapitulacji przed tym, co się nazywa pokojowym współistnieniem. Ale właśnie nadchodzący, 1960 rok — poprzez znane już obecnie konferencje i spotkania — stwarza większą i bardziej realną, niż w latach minionych, szansę umacniania ogólnoludzkiej współpracy w duchu wzajemnej życzliwości i zrozumienia prostej prawdy, że na odprężeniu i współistnieniu zyska każdy człowiek.

ANTONI PAWLIKIEWICZ

Następny numer „Dziennika Łódzkiego" ukaże się w sobotę 2 stycznia

Rząd ZSRR zaakceptował datę 16 maja 1960 r. na konferencję czterech

MOSKWA (PAP). — RZĄD RADZIECKI WYRAZIŁ ZGODĘ, ABY KONFERENCJA CZTERECH MOCARSTW NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLU ROZPOCZĘŁA SIĘ W PARYŻU W DNIU 16 MAJA 1960 ROKU.

Podano to do wiadomości w listach Nikity Chruszczowa do prezydenta USA Eisenhowera, premiera W. Brytanii Macmillana i prezydenta Francji de Gaulle'a, które wręczone zostały w dniu 30 bm. ambasadorom trzech mocarstw zachodnich przez ministra spraw zagranicznych Andrzeja Gromykę.

Obecnie można z zadowoleniem podkreślić — czytamy w listach Nikity Chruszczowa — że w wyniku wzajemnych konsultacji między rządami czterech mocarstw osiągnięte zostało ostateczne porozumienie w sprawie daty i miejsca zwołania konfeecencji na najwyższym szczeblu.

LONDYN (PAP). — „Otrzymaliśmy wiadomość o zaakceptowaniu przez pana Chruszczowa daty 16 maja 1960 r. na otwarcie konferencji na szczycie, z czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni" — oświadczył w środę wieczorem rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

PARYŻ (PAP). — Francuskie koła oficjalne przyjęły z zadowoleniem zgodę premiera Chruszczowa na zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu w dniu 16 maja przyszłego roku.

* * *

Również amerykańskie koła oficjalne powitały z zadowoleniem fakt, iż premier Chruszczow zgodził się na datę 16 maja jako termin zwołania w Paryżu konferencji na najwyższym szczeblu.

W Waszyngtonie przypuszcza się, iż prezydent Eisenhower przybędzie do Europy na krótko przed rozpoczęciem konferencji, aby przeprowadzić jeszcze rozmowy z premierem Macmillanem i prezydentem de Gaulle'em na temat pozycji, jaką zajmie Zachód w rozmowach z premierem Chruszczowem.

We Francji strajk radia i telewizji

PARYŻ (PAP). Personel radia i telewizji kontynuuje strajk protestując przeciw nowemu, opracowanemu przez rząd, statutowi radia i telewizji. Cechą charakterystyczną strajku jest całkowita jedność.

W Europie - odwilż W Ameryce - mróz

BONN (PAP). W całej zachodniej i środkowej Europie panuje ciepła, wiosenna pogoda. Odwilż spowodowana jest napływem ciepłego powietrza znad Atlantyku. Przeciętna temperatura na kontynencie wynosi +10—12 stopni. W ciągu następnych dni przewidywany jest nie wielki spadek — do 5—10 stopni ciepła. Jedynie w górach i na wybrzeżach szaleją burze.

LONDYN (PAP). W górach Walii i Monmouthshire obsunięcie zwałów ziemi zagraża wsiom Godrercraig i Blaina. Około 100 domów znajduje się w niebezpieczeństwie.

RZYM (PAP). 3 tysiące osób zostało odciętych od świata w miejscowości Courmayeur na skutek lawiny, która przerwała połączenia drogowe. Wśród osób tych znajduje się małżonka i dwoje dzieci prezydenta Włoch Gronchiego. Liczne lawiny notowane są również w pobliżu Mont Blanc.

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych — po niedawnych burzach śnieżnych — panowała w środę mroźna pogoda.

Nowy Rok w Filharmonii Łódzkiej

Filharmonia Łódzka wita Nowy Rok programem, który zasługuje na tytuł „Trzy wieki muzyki polskiej". Złożą się nań bowiem: jedna z najdawniejszych pozycji polskiej literatury orkiestrowej — Symfonia Jana Wańskiego (wiek XVIII), Koncert fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina (wiek XIX) oraz III Symfonia znanego łódzkiego kompozytora Tomasza Kiesewettera (wiek jak najbardziej XX...).

Choć każdy z naszych melomanów słyszał wielokrotnie Koncert e-moll Chopina, to nikt nie może się poszczycić znajomością dwóch pozostałych utworów programu. Symfonia Wańskiego, odkryta przed wojną w archiwum klasztoru Cystersów w Obrze, dopiero niedawno doczekała się opracowania przez kompozytora poznańskiego Floriana Dąbrowskiego i premiera jej odbyła się w listopadzie ubiegłego roku. Natomiast III Symfonii Tomasza Kiesewettera nie słyszał dotąd nikt, nawet sam kompozytor, będzie to bowiem prawykonanie tego dzieła, napisanego w latach 1957—58.

Specjalną atrakcję koncertów które odbędą się w piątek i sobotę, 8 i 9 stycznia o godzinie 19.30, stanowi występ znakomitej pianistki Barbary Hesse-Bukowskiej, dawno nie słyszanej w Łodzi, a zawsze mile witanej na naszej estradzie wykonawczyni utworów Chopina.

Koncertami dyrygować będzie Stefan Marczyk.

Kronika wypadków

Wczoraj na rogu ulic Żeromskiego i Wróblewskiego raptownie wbiegła na jezdnię Karolina Bogucka (ul. Pabianicka 132) — wpadając pod samochód ciężarowy IB-38-70. Bogucka doznała złamania obojczyka i ogólnych obrażeń ciała. Przewieziono ją do Szpitala PCK. (s)

Wszelkiej pomyślności

życzą...

Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny oraz dużo szczęścia w życiu osobistym w roku 1960 składają mieszkańcom naszego miasta

Łódzki Zespół Poselski
Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu

* * *

Zarząd Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w m. Łodzi składa wszystkim uczestnikom stałych świadczeń na SFOS, organizacjom oraz działaczom i aktywistom Komitetu Odbudowy serdeczne życzenia pomyślności w Nowym 1960 Roku.

Komitet Społeczny SFOS m. Łodzi

Wyrazy serdecznego współczucia pani prof. dr ZOFII JERZMANOWSKIEJ prodziekanowi Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi, z powodu zgonu

Jej MATKI

wyrażają:

REKTOR I SENAT, DZIEKAN i RADA WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO, PROFESOROWIE i PRACOWNICY AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI.

8042-K

Ze świata

MOSKWA. — W Instytucie Fizyko - Technicznym Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie zbudowano atomowy reaktor eksperymentalny. Z okazji uruchomienia reaktora odbyło się specjalne rozszerzone posiedzenie rady naukowej instytutu z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych Leningradu.

PARYŻ. — W środę zatrzymała się w Paryżu w drodze do Liberii radziecka delegacja rządowa, w skład której wchodzą przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, N. A. Muchitdinow (szef delegacji), wiceminister kultury ZSRR, A. N. Kuzniecow i kierownik wydziału krajów Afryki w MSZ ZSRR A. A. Szwedow.

PEKIN. — Jak podaje Agencja Nowych Chin, z okazji święta Nowego Roku artyleria chińska, przerwie ostrzeliwanie wysp Quemoy, Tatan i Erhtan, aby żołnierze czangkaiszekowscy mogli powitać Nowy Rok. Przerwa trwać będzie w ciągu 31 grudnia i 1 stycznia.

OSLO. — Norweska Agencja Telegraficzna podała w środę, że do Norwegii przybyła pierwsza partia amerykańskich rakiet typu „Honest John". Rakiety przywiezione zostały na amerykańskim statku do portu norweskiego Tromsoe.

KAIR. — Komunikat dowództwa algierskiej armii wyzwoleńczej podaje do wiadomości, że w okresie 22—25 grudnia oddziały powstańcze zaatakowały 9 francuskich posterunków wzdłuż tzw. linii Maurice, na granicy algiersko-tunezyjskiej. W walkach tych zginęło 98 żołnierzy francuskich, a 27 zostało rannych.

Dalsze wybryki antysemickie w NRF

BONN (PAP). Szereg miast w NRF było widownią dalszych ekscesów antysemickich. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 4 nowe wypadki umieszczenia neohitlerowskich i rasistowskich napisów w miejscach publicznych.

W Brunszwiku wymalowane zostały w nocy z wtorku na środę wielkie swastyki na pomniku ofiar drugiej wojny światowej. Antyżydowskie napisy pojawiły się na ławkach położonego w pobliżu parku. Także w **Offenbach** tejże nocy „nieznani sprawcy" dopuścili się podobnych wybryków. Swastykami pokryte zostały mury kościoła św. Jadwigi w Gelsenkirchen oraz brama zamku znajdującego się w centrum miasta Schwelm.

Gwałtowne nasilenie tego rodzaju akcji wskazuje, że elementy faszystowskie rozpoczęły świadomą akcję demonstrowania przed całym światem faktu swego istnienia i swej siły.

Z narady w KŁ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

zadaniem jest **intensyfikacja szkolenia** i stworzenie odpowiedniego klimatu dla rozwoju łódzkiego budownictwa.

Łódź otrzymuje w br. tylko 6.631 izb, aż 1.040 izb przejdzie do wykonania na 1960 r. Dyr. Wolczyński złożył jednak na naradzie zobowiązanie wobec kierownictwa KŁ PZPR i Prez. RN m. Łodzi, że 1959 rok więcej się nie powtórzy: **począwszy od 1960 r. plany będą wykonywane i zadanie oddania do użytku 120 tys. izb w 7-latce zostanie zrealizowane.**

W roku przyszłym budowniczowie chcą wypowiedzieć walkę zdarzającym się wypadkom nieodpowiedniego projektowania. Podejmą się też jedynie budowy obiektów, dla których lokalizacja i kompletna dokumentacja zostanie za wczasu przygotowana (dlatego też projektuje się, by zlecenia budownictwa przyzakładowego przyjmować do realizacji dopiero w 1961 r.).

W 1960 r. planuje się oddanie do użytku 9.600 izb, w 1961 r. — 11.500 izb, a w 1965 roku — już 16.500. Wzrastać będzie budownictwo metodą wielkopłytową (ze 140 izb w 1960 r. do 7,7 tys. izb w 1965 r.) oraz innymi unowocześnionymi metodami, podczas gdy wykonawstwo tradycyjne stopniowo ulegnie ograniczeniu.

W roku przyszłym zacznie się koncentracja miejsca i techniki przedsiębiorstw budowlanych dla lepszego wykonania zadań. Terenem Łodzi podzielą się między sobą zarówno ŁPBM 1 i 3, jak i przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego. W 1961 r. powstanie przedsiębiorstwo budownictwa wielkopłytowego „Dąbrowa" (40 tys. izb do 1965 r.), a także drugie przedsiębiorstwo transportowe. ŁPBU w 1963 r. zacznie się przestawiać na wykonawstwo wielkopłytowe.

Dyskutanci na naradzie wskazywali na potrzebę stopniowego przygotowywania się do budownictwa wielkopłytowego, konieczność stosowania w Łodzi (z umiarem) budownictwa wysokościowego, celowość szerszego wprowadzania ekonomicznie uzasadnionych dla Łodzi unowocześnionych metod budownictwa. Ze względu na ograniczony czas postanowiono przenieść dalszy ciąg narady na początek stycznia i zaprosić na nią także podsekretarza stanu z Ministerstwa Budownictwa.

Ze swej strony życzymy łódzkim budowniczym w Nowym Roku, by słowa o nowym programie pomyślnie przekształcili w czyn.

(gręb.)

Pogrzeb wiceministra rolnictwa Jana Kazimierza Małeckiego

KRAKÓW (PAP). W środę 30 bm. odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego tragicznie w katastrofie samochodowej wiceministra rolnictwa doc. dr. Jana Kazimierza Małeckiego.

Najlepsze życzenia noworoczne

składa

WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM
POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Oddział Wojewódzki w Łodzi

8899-K

Łuna nad Retkinią

Tuż przed zamknięciem numeru, Łódzka Komenda Straży Pożarnej powiadomiła nas o groźnym pożarze, który wybuchł na Retkini, przy ul. Balonowej 122.

Na miejsce pożaru wysłano niezwłocznie 5 oddziałów straży, które zastały na ul. Balonowej płonącą dużą stodołę ze zbiorami oraz wozownię. Budynki paliły się jak smolne łuczywa i spłonęły do fundamentów. W późnych godzinach nocnych straż dogaszała zgliszcza.

Milicja bada przyczyny pożaru. (s)

„Kukułeczka"

Kolejne losowanie gry „Kukułeczka" odbędzie się łącznie z rozlosowaniem nagród „Konkursu świątecznego „Głosu Robotniczego" i „Kukułeczki" w sali Rocznej Szkoły Budowlanej w Łodzi (ul. Dąbrowskiego 40-a) w dniu 3 stycznia 1960 roku o godzinie 10. Po losowaniu zostanie wyświetlony film fabularny.

Bezpłatne karty wstępu można otrzymać w biurze ŁGL „Kukułeczka" (ul. Piotrkowska 106) w godz. od 9 do 17.

W tym samym czasie i miejscu zostanie rozlosowana jedna z gier miesiąca grudnia 1959 r. uprawniająca do uczestniczenia w losowaniu nagród specjalnych za grudzień 1959 r. oraz końcówka banderol z tej gry, której posiadacze kuponów o tej końcówce będą brali w następną niedzielę bezpośredni udział w losowaniu telewizorów.

Posiadacze wylosowanych banderol z kuponów 3-zakładowych, czy też 5-zakładowych, będą mieli zapewniony proporcjonalny udział w losowaniu nagród w stosunku do kuponów jednozakładowych. Nowy system losowania nagród specjalnych ŁGL „Kukułeczka" wprowadza w związku z trzema rodzajami kuponów biorących udział w grze. Bliższych danych o nowym systemie losowania telewizorów udziela ŁGL „Kukułeczka", ul. Piotrkowska 106, tel. nr 298-40.

Jan Koprowski

U progu Tysiąclecia

Jeśli prawdą jest, że święta Bożego Narodzenia sprzyjają wspomnieniom i rozpamiętywaniom przeszłości, to z pewnością Nowy Rok usposabia raczej do rozmyślań nad tym, co będzie i jaka czeka nas przyszłość. Co prawda, jeden z moich przyjaciół jest zdania, że i u progu roku nowego człowiek rad ogląda się za siebie, by zdać sobie sprawę z tego, co zdziałał on sam lub też, by lepiej zrozumieć to, co zaszło w kraju i na świecie. Zapewne. Jednakże mniej nas niepokoi przeszłość, która jest znana, niż przyszłość, o której nic jeszcze lub niewiele możemy powiedzieć. Filozof orzekłby, że przeszłość jest losem, a więc czymś, czego już zmienić niepodobna, natomiast lata, leżące przed nami, roztaczają wszelkie możliwości i każdy zamysł ma jeszcze szanse realizacji. Że, zatem, przyszłość jest ważniejsza, gdyż może, przynajmniej w części, nadrobić to, czego nie mogliśmy dokonać w okresie już zamkniętym i spełnionym.

Wyznaję, że każdy zbliżający się nowy rok napawa mnie uczuciem niepokoju. Niepokoju nie w sensie strachu, lecz w sensie zaciekawienia. Człowieka osaczają ze wszech stron pytania: jak mi się w tym nowym roku powiedzie? czy będę zdrów? czy zdobędę awans w pracy? czy zrobię to, o czym marzę od dawna? itd., itp.

Oprócz tych nawskroś osobistych, powiedziałbym: praktycznych pytań, stawiamy sobie także pytania ogólniejsze, dotyczące przyszłości społeczeństwa, kraju i narodu. A nadarza się po temu sposobność nie lada: rok 1960 jest początkiem okresu Tysiąclecia. Z rokiem 1960 wchodzimy w okres obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Tysiąc lat dziejów! Tysiąc lat szczęść i nieszczęść narodowych, klęsk i zwycięstw, sławy i niesławy, mądrości i głupoty, radości i smutków, zgody i niezgody. Już od dawna myślę o tym, że jakiś historyk z talentem i werwą publicystyczną powinien napisać dzieło pn. „Tysiąc lat polityki polskiej", w którym spróbowałby wydobyć na jaw pewne cechy stałe życia politycznego, przewijające się — niezależnie od czasu i prądów epoki — w myśleniu i działaniu narodu. Czym był ten naród w okresie Tysiąclecia? Czym chciał być? Jakie były jego dążenia? Co hamowało jego rozwój?

U schyłku roku przyszło mi wypełniać ankietę pewnego szacownego stowarzyszenia, do którego należę. W ankiecie tej była jedna rubryka zaskakująca: czym pan się zajmuje poza pracą zawodową czyli jakie jest pańskie hobby? Pomyślałem: moim zawodem i moim hobby jednocześnie jest literatura.

Ale już w chwilę potem przypomniałem sobie, że od lat towarzyszy mi pewna pasja badawcza. Zbieram mianowicie to wszystko, co napisano na temat charakteru narodowego Polaków. U nas i gdzie indziej. Dawniej i obecnie. Zacząłem przeglądać te notatki. Zebrało się tego sporo.

W ciągu Tysiąclecia wiele powiedziano i napisano o Polakach. Źle i dobrze. Trafnie i nietrafnie. Przyjaźnie i wrogo. A gdyby tak wydać antologię owych głosów? Niechby stała się lustrem, w którym każdy z nas mógłby niejako ujrzeć własne oblicze duchowe. Sami skłonni jesteśmy myśleć o sobie jak najlepiej. Skłonni jesteśmy zwalać niepowodzenia na innych, a sukcesy przypisywać sobie. To zrozumiałe. Nikt nie jest wolny od miłości własnej. Nie są od niej wolne również narody.

Ach, czegóż w tym nie ma, co o nas w ciągu wieków powypisywano! Oto, dla przykładu, dwa cytaty z roku 1807. Jeden pochodzi spod pióra Francuza Talleyranda, drugi — spod pióra Niemca Freiherr von Steina. Dyplomata francuski: „Polacy nie nadają się do niczego. Z nimi można jedynie organizować nieporządek". A Freiherr von Stein: „Polakom stawia się zarzut, że są lekkomyślni, wybuchowi, nieokrzesani i skłonni do intryg, ale przy wszystkich wadach, które posiadają, są oni pełni szlachetnej dumy, dzielności i gotowi w każdej chwili poświęcić się w obronie ojczyzny i wolności".

Co za dziwna sympatia u Niemca i niechęć u Francuza! A przecież z Francuzami łączyła nas w historii tradycyjna przyjaźń, z Niemcami zaś — tradycyjna niezgoda. I kto z nich ma rację: Talleyrand czy von Stein?

Ale to było dawno, ponad sto pięćdziesiąt lat temu. Zobaczymy, co pisano o nas w wieku dwudziestym. H. G. Wells, angielski autor powieści fantastycznych, tak chętnie u nas czytanych, nie lubił Polaków i nie ufał im („I dislike and distrust the Poles"). Przyznając, że „Polacy są narodem walecznym i romantycznym", że „wydają z siebie świetnych wojowników", odmawiał im jednocześnie zdolności politycznego myślenia i postępowania, które prowadzi naród do zguby. W tym samym mniej więcej czasie (lata międzywojenne) Albert Brackmann w rozprawie „Istota historii polskiej" pisał: „Polacy są gorącymi patriotami i nieustraszonymi zdobywcami, jeśli posiadają dobrych wodzów, ale opieszałymi robotnikami, bez cnoty wytrwałości, niezdolni do organizowania życia politycznego i gospodarczego".

Czy zauważyliście, że te wypowiedzi — choć niewątpliwie dyskusyjne — głoszone w różnych czasach i przez różnych ludzi, zawierają coś wspólnego? Że powtarza się w nich pewna cecha stale i niezmiennie? Z jednej strony: waleczność, dzielność, patriotyzm, z drugiej: opieszałość, słomiany ogień, brak poczucia rzeczywistości.

Więc warto chyba te wypowiedzi wziąć pod rozwagę, zastanowić się nad nimi, może nawet o nich porozmawiać. I to właśnie teraz, w ważkim momencie dziejowym, kiedy zamykamy tysiąc lat naszej historii, kiedy sumujemy blaski i nędze tego Tysiąclecia i pragniemy, by kraj nasz stał się zasobny i szczęśliwy.

Te myśli i te sprawy zaprzątają mój umysł u progu Nowego Roku i u progu Tysiąclecia Polski, leżącej nad Bugiem, Wisłą i Odrą.

Podziękowanie i życzenia

Jedna z naszych czytelniczek (nazwisko i adres znane redakcji) złożyła 500 zł na budowę szkół oraz wyraziła pragnienie aby za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego" złożyć dyr. Irenie Łaskawskiej i kierownikowi p. Słomkowskiemu, a także wszystkim pedagogom gorące podziękowania za trud wychowawczy oraz serdeczne życzenia noworoczne — co niniejszym czynimy.

* Czy polityka to zajęcie przyjemne? * Najmilsze wspomnienia
* Uczucia ludzkie – rzecz niewymierna * Marzenia i rzeczywistość

NOWOROCZNY WYWIAD „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

z przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi — Edwardem Kaźmierczakiem

Koniec jednego roku i początek nowego jest zwykle okresem sumowania osiągnięć i braków minionego czasu, przeglądu zdobyczy i potknięć, jest — jakby powiedział poeta — arką przymierza między dawnymi a nowymi czasy. Zwróciliśmy się też do przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — jako ojca naszego miasta — z prośbą o dokonanie tego rachunku ze swego osobistego punktu widzenia.

Panie Przewodniczący, które z tegorocznych osiągnięć naszego miasta ceni Pan sobie najwyżej?

— Z tegorocznych osiągnięć najwyżej cenię rzecz najmniej wymierną. Bo jakże tu zmierzyć uczucia ludzkie, przywiązanie do spraw miejskich, społecznych? A właśnie w tym roku, jak nigdy dotąd okazało się, jak bardzo łodzianie kochają swoje miasto, jak wiele są gotowi poświęcić dla jego uporządkowania i upiększenia. Z jaką satysfakcją oglądaliśmy tłumy ludzi wystawających przed świeżo otynkowanymi i odmalowanymi fasadami domów przy ul. Piotrkowskiej! Właśnie ten powszechny objaw radości, to szerokie włączenie się społeczeństwa do tej akcji, która dała tak przyjemne rezultaty, uważam za najcenniejsze osiągnięcie minionego roku.

— Z tą akcją wiążą się też chyba Pana najmilsze wspomnienia z minionego roku?

— Wielką przyjemność sprawiły mi słowa znających przedwojenną Łódź gości zagranicznych, iż zaszła kolosalna zmiana w wyglądzie zewnętrznym naszego miasta, a przede wszystkim w zakresie czystości i higieny ulic. Mam prawo sądzić, że nie była to tylko zdawkowa uprzejmość.

— Wobec tego chciałbym Pana zapytać, czego z okazji zbliżającego się święta wyzwolenia Łodzi życzyłby Pan najbardziej sobie i wszystkim mieszkańcom Łodzi?

— Przede wszystkim, aby w następnym piętnastoleciu można było zaspokoić potrzeby mieszkaniowe wszystkich obywateli naszego miasta.

— A jakie są perspektywy na najbliższą przyszłość?

— Perspektywy są dobre. Zakładamy przecież zbudowanie w najbliższej pięciolatce 100 tysięcy izb w Łodzi, to znaczy, że w ciągu 5 lat zbudujemy blisko dwa razy tyle, co w minionym piętnastoleciu. Chodzi jednak o to, aby te założenia były w pełni zrealizowane, a to zależy w głównej mierze od pracowników naszych przedsiębiorstw budowlanych. Zresztą nasze pomyślne perspektywy dotyczą nie tylko budownictwa mieszkaniowego, ale też i szkolnego. Obiecujemy sobie w dużej mierze rozwiązanie w najbliższych latach problemu wody i kanalizacji, a więc znaczne ulepszenie warunków sanitarno - higienicznych i co za tym idzie — warunków zdrowotnych w naszym mieście.

— Łódź, Panie Przewodniczący, jest przede wszystkim miastem pracujących kobiet. Czy mogą się one spodziewać w najbliższej przyszłości łatwiejszego życia?

— Chyba tak. Jeśli uda nam się usprawnić zaopatrzenie miasta w artykuły pierwszej potrzeby poprzez lepszą organizację aparatu handlu, lepsze rozmieszczenie sieci sklepów, zwiększenie masy towarowej, poprzez rozszerzenie sieci punktów usługowych wszelkich rodzajów, a przede wszystkim — pralniczych, jeśli...

— To są na razie marzenia. I w związku z tym chciałbym zapytać, których z Pana pragnień dotychczas Prezydium Rady Narodowej jeszcze nie zrealizowało?

— Jest ich wiele, ale do najistotniejszych zaliczam dwa: usprawnienie komunikacji miejskiej i przybliżenie aparatu rad narodowych do potrzeb ludzkich.

— Właśnie — ten aparat rad narodowych. Jakie kwalifikacje, zdaniem Pana, powinien posiadać pracownik Rady Narodowej?

— Niewątpliwie bardzo ważne i istotne są kwalifikacje zawodowe określane cenzusem naukowym. Ale to chyba nie wystarczy. Chodzi głównie o to, żeby obywatel przychodzący do Prezydium Rady Narodowej napotkał siedzącego za biurkiem nie tylko urzędnika, ale przede wszystkim człowieka, działacza, społecznika z właściwym podejściem do spraw ludzkich.

— Skoro już mówimy o społecznikach — czy polityka, to zajęcie przyjemne?

— Może nie zawsze przyjemne, lecz ciekawe.

— A co by Pan najchętniej robił, gdyby Pan miał więcej czasu?

— Marzę o tym, żeby tak kiedyś móc spokojnie usiąść w fotelu i przeczytać kilka książek, które od dawna już leżą na moim biurku w domu...

— Wybaczy Pan naszą ciekawość: czy chętnie czyta Pan „Dziennik Łódzki"?

— Powiem szczerze, że „Dziennik Łódzki" czytam chętniej, niż inne łódzkie gazety.

— Dziękuję. Ale chciałbym jeszcze się dowiedzieć, które kraje zwiedził Pan w tym roku i co z tego, co Pan widział, najchętniej przeniósłby Pan na teren Łodzi?

— Byłem w tym roku z delegacją rządową w ZSRR, gdzie zapoznawaliśmy się z pracą rad narodowych w republikach radzieckich. Byłem też kilka dni w Finlandii. Życzyłbym naszemu miastu takiej dyscypliny społecznej, jaką cechuje ludność Związku Radzieckiego oraz czystości i oszczędności — cech charakteryzujących naród fiński.

— Czy lubi Pan tańczyć?

— Kiedyś, gdy było się młodym...

— A gdzie spędzi Pan Sylwestra?

— Na zabawie w gmachu Prezydium, razem z pracownikami Rady Narodowej.

— Sądzę, Panie Przewodniczący, że wyrażę myśli i uczucia wszystkich mieszkańców Łodzi, jeśli z okazji Nowego Roku złożę Panu życzenia ziszczenia w najkrótszym czasie wszystkich, wyrażonych w naszym wywiadzie, Pana pragnień.

— Dziękuję. Również i ja życzę Redakcji i Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego" wszelkiej pomyślności.

łódź

...To moja kolebka rodzima
Niech sobie Ganges, Sorrento, Krym
Pod niebo inni wynoszą,
A ja łódź wolę! Jej brud i dym
Szczęściem mi są i rozkoszą!

Julian Tuwim

Fragment jednego z odnowionych frontonów przy ul. Piotrkowskiej.

Pałac Sportowy

Szkoła XV-lecia na Żubardziu.

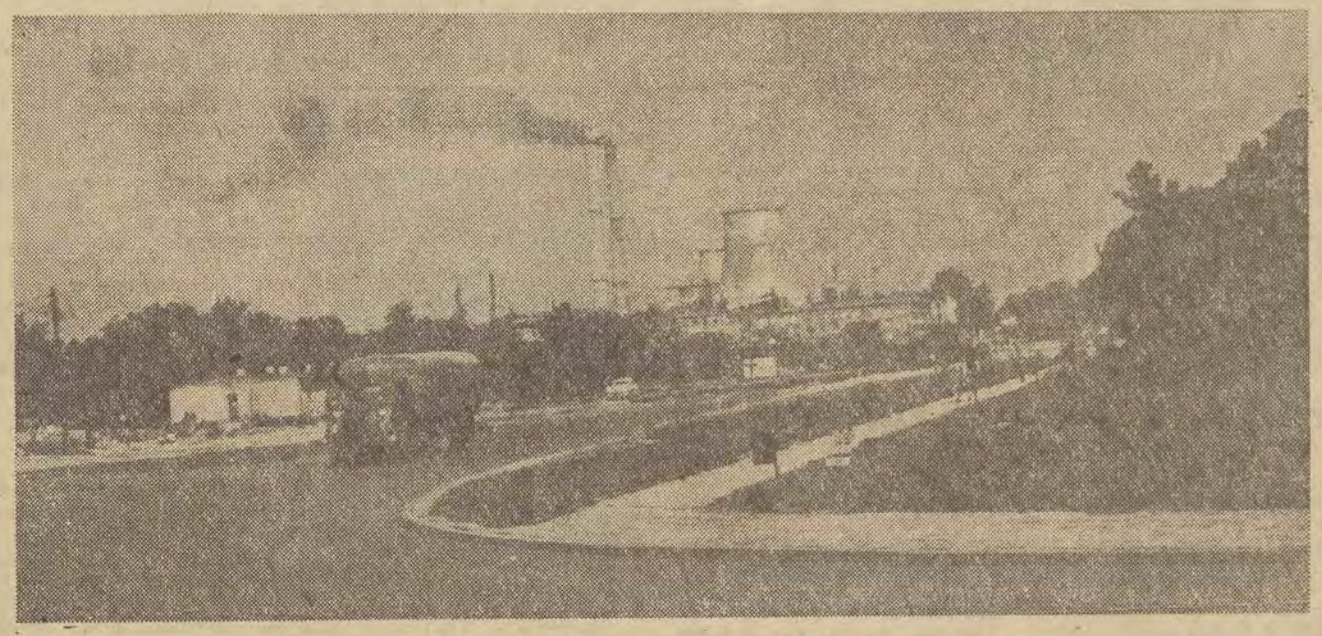

Widok na Elektrociepłownię z ul. Żeromskiego

Foto: L. Olejniczak

Wywiad przeprowadził:
MARIAN BIELECKI

POLSKA a ŚWIAT

Najlepiej oceniać samego siebie w konfrontacji z innymi osobami. Podobnie łatwiej jest ocenić kraj, w którym żyjemy, porównując go z innymi.

Kiedy się kończy rok, mamy zwyczaj porównywać, podsumowywać i w ogóle patrzeć w tył — na to, co zrobiliśmy i w przód — na to czego nie zrobiliśmy.

Przeprowadziliśmy kilka rozmów z mieszkańcami Łodzi, którzy podróżowali po świecie, oglądali różne rzeczy i poznawali różnych ludzi. Im wszystkim towarzyszyło nieustannie pytanie: „jak u nich, a jak u nas?". Odpowiedzi — oczywiście niekompletnych i niestatystycznych, szukajcie poniżej. Czasem będą one optymistyczne i radosne, niekiedy wręcz przeciwnie. Nierzadko zdarza się, że wynikająca z nich charakterystyka Polski, podobna jest do oceny ucznia, o którym się mówi, że jest zdolny, ale leniwy. Pomysły ma, inteligencję też, przysiedzieć fałdów nie lubi, ale jak się go przyciśnie, to dostanie „piątkę".

Kazimierz Dejmek

reżyser i dyrektor Teatru Nowego

— Był Pan niedawno przez 4 miesiące we Włoszech..

— Hmm..

— Chciałabym prosić o kilka uwag na temat włoskiego życia teatralnego i konfrontację z naszym — krajowym.

— To są właściwie rzeczy nieporównywalne.

— No dobrze, ale w granicach porównywalności. Może coś o zasadach organizacyjnych, poziomie, repertuarze..

— Zasady organizacyjne tam tejszego życia teatralnego są całkowicie różne od naszych i przypominają nieco komercjonalnością — organizację teatrów amerykańskich. Teatr jest niedostatecznie wspomagany przez państwo.

— Należy sądzić, że odbija się to na jego poziomie?

— Z teatrem włoskim, jego repertuarem i realizacją sztuk, wydaje się być nie najlepiej. Codzienne życie teatralne wygląda dość mizernie. Oczywiście trafiają się dobre przedstawienia, ale jest to jeszcze większą rzadkością niż u nas.

— Warunki rozwoju teatru i aktora u nas, są w porównaniu z włoskimi..

— Znakomite. Sytuacja i los — oczywiście przeciętnego aktora włoskiego — przypominają bardziej żywot jego kolegi z XIX wieku, jak wiemy z książek i opowiadań nestorów koczowniczy, trochę cygański i bardzo ubożuchny, niż sławnego De Siki, czy kilku innych gwiazd i gwiazdorów. Aktorzy są angażowani do roli. Za ewenement uważa się fakt, iż aktorzy zespołu „Giorgio de Lullo" pracują w nim po 5 lat.

— A co sądzi Pan o włoskim temperamencie?

— Oczywiście teatralnym, prawda? Podejrzewam, że jest większy niż nasz. Zresztą tam przecież narodziła się commedia dell'arte. Wydaje mi się, że Włochy były i są krajem dużych talentów aktorskich.

— Czy podobało się Panu coś „teatralnego" w takim stopniu, że chciałby to Pan widzieć u nas?

— Wspaniale zorganizowana instytucja festiwalów teatralnych, baletowych, filmowych itd., bardzo poważne dotacje rządowe dla zespołów wystawiających sztuki współczesnych dramaturgów włoskich i spektakl operowy „Florencki kapelusz słomkowy" według Labicha.

— Jak Pan sądzi, która publiczność jest podatniejsza do przyjmowania sztuk eksperymentalnych, awangardowych?

— Chyba polska, bo jest bardziej złożona, bardziej różnorodna i bardziej dynamiczna. Włoska publiczność to w większości mieszczaństwo.

— Jakie sztuki mogłyby się tam podobać?

— Wiele sztuk: „Niemcy", dużo Zapolskiej, część Rittnera..

— Co się Panu podobało we Włoszech?

— Włochy i Włosi. Kraj jest uroczy, a mieszkańcy sympatyczni i mili. Do nas — Polaków — mają dużo sentymentu.

— I co jeszcze?

— Usługi i kultura handlu. Z pierwszych korzystałem — myśląc, że śnię, drugą — oglądałem i odczuwałem na własnej skórze, jak bajkę z tysiąca i jednej nocy. Już przy kupnie mydełka do golenia witano mnie jak maharadżę.

— Wobec tego — dzięki losowi, że nie kupował Pan samochodu. Zabrakłoby porównania.

Włodzimierz Nikonorow

nacz. inż. Zjedn. Przemysłu Bawełnianego

— W co najchętniej ubierają się „kociaki" na Haiti?

— We wszystko co kolorowe i w kwiaty. Duże kwiaty na sukniach, bluzkach, szalach itp. wdziankach. Byle tylko nie w kolorze zielonym. Zielony — to żałoba. Podobnie jak i czarny. Na Haiti w czarnej sukni pokazać się może tylko wdowa.

— Pan, rzecz jasna, odpowiednio wykorzystał dla nas te egzotyczne upodobania murzyńsko - mulacko - kreolskich modnis?

— I to dość korzystnie. Na obecny 1960 rok zamówiono u nas kilkanaście milionów metrów bawełnianych tkanin. Przeważnie drukowanych, satyn i goffre. Nawiązaliśmy też rozmowy w sprawie następnych dostaw. W związku z tym nasz przemysł bawełniany będzie musiał przestawić się w koloryzacji tkanin dla klientów z Środkowej i Południowej Ameryki. Jak najwięcej czerwieni, żółtego i pomarańczowego.

— A poza tkaninami? Z czego jeszcze słyniemy w krainie czarodziejów, tropikalnych nocy i pięknych dziewcząt?

— Z szynki. U każdego mieszkańca wysp południowych słowo „Polacca" kojarzy się natychmiast z naszym polskim schaboszczakiem. Moi czarnoskórzy klienci oblizywali się ze smakiem na samo wspomnienie.

Prof. dr Marian Stefanowski

rektor AM

— Panie Profesorze, co głównie interesowało Pana w trakcie Pańskich podróży zagranicznych?

— Ostatnimi laty wyjeżdżałem do Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej, Anglii, Francji i Izraela. Interesowało mnie głównie nauczanie studentów wydziałów lekarskich tych krajów, a poza tym sprawa kształcenia i specjalizacji lekarzy. Również mój ostatni pobyt w Paryżu był poświęcony tym sprawom i wygłosiłem w Academie Nationale de Medecine prelekcję na te tematy.

— Jak ocenia Pan poziom lecznictwa polskiego w porównaniu z lecznictwem Francji i znanych Panu krajów?

— W dziedzinie medycyny zapobiegawczej — nie tylko w koncepcjach, ale i w urzeczywistnianiu nie mamy powodu do utyskiwań. Przeciwnie, osiągnięcia nasze są tu bezsporne i w niektórych działach przodujemy. W klinicznych dziedzinach medycyny stoimy również dobrze. Rozwijają się u nas pomyślnie najnowsze specjalistyczne ośrodki medycyny klinicznej — w chirurgii, pediatrii, kardiologii itd.

— Jak oceniani są polscy naukowcy za granicą?

— Liczne publikacje polskich klinicystów w prasie lekarskiej i wystąpienia na zagranicznych zjazdach naukowych są oceniane bardzo pozytywnie i wzbudzają duże zainteresowanie. Nasi naukowcy i lekarze oceniani są jako utalentowani, pomysłowi i poważni badacze, umiejący dotrzymać kroku światowemu postępowi medycyny i czynnie postęp ten kształtujący.

— A jak Pan ocenia modę paryską?

— Moda paryska — magiczne słowo dla płci pięknej! Tylko kątem oka, „w biegu", zerkałem na wspaniałe witryny domów mody.. Paryżanki na ulicy są ubrane bardzo dyskretnie i skromnie. Nie widzi się osób przesadnie wystrojonych. Mają one swój swoisty miły styl w sposobie bycia — ale w urodzie i powabie stanowczo ustępują Polkom. No, niech mi kto zaprzeczy!

— Nie śmiem i dziękuję bardzo.

Jerzy Jabłkiewicz

nacz. inż. Centr. Zarządu Przem. Maszyn Włókienniczych

— Czym udało się Panu, w dziedzinie swej specjalności, zaimponować Anglikom?

— Pani wie, jacy są Anglicy — nie lubią okazywać entuzjazmu w najbardziej emocjonalnych nawet momentach. Niemniej w ostatnim okresie wykazują duże zainteresowanie nowymi modelami naszych maszyn. Np. podczas Światowej Wystawy Maszyn Włókienniczych, jaka miała miejsce w tym roku w Mediolanie — polskie stoisko było oblegane. Wśród zwiedzających wyróżnili się właśnie inżynierowie i technicy angielscy, którzy przyszli tu całą ekipą.

Również, kiedy byłem w Manchesterze, miałem okazję przekonać się, że nasz przemysł maszynowy zjednuje sobie coraz większe uznanie w świecie.

— A technikom radzieckim?

— Zespołem maszyn zgrzeblarskich, wyprodukowanych przez Bielską Fabrykę Maszyn. Miarą uznania zagranicy dla nas jest fakt przyznania Polsce specjalizacji w tej dziedzinie na posiedzeniu VI Sekcji Rady Współpracy i Pomocy Gospodarczej, której Polska jest członkiem.

— Pana największe przeżycie w Anglii?

— Podziw i.. strach. Podziw dla przepięknych krajobrazów gór Walii. I strach, gdy (jako zamiłowany taternik) wybrałem się na samotną włóczęgę po tych górach i, zgubiwszy drogę, przez cztery godziny nie mogłem jej odnaleźć.

Bogusław Lesiński

dyr. nacz. Centrali Importowo-Eksportowej Przem. Skórzanego „Skórimpex"

— Jaki kraj jest — według Pana — najlepszą ilustracją staropolskiego przysłowia; „Poznać pana po cholewach"?

— Zdziwi się pani. Przede wszystkim.. Hiszpania. Tam można mieć dziurę na łokciu, ale buty muszą lśnić, błyszczeć, muszą mieć skórkę miękką, gładziutką i aksamitną. Przy tym, zarówno męskie jak i damskie obuwie jest najczęściej w kolorze czarnym. Jest to może nieco zbyt tradycyjne, za to na nóżkach hiszpańskich pań wcale, wcale ładne. Chociaż, jeśli już mowa o pantofelkach, to ja zdecydowanie opowiadam się za Polkami.

— Czy to znaczy, że, jeśli idzie o nogi, bijemy innych „na głowę"?

— No, no... Bez przesady. Nie wpadajmy znów tak bardzo w narodową dumę. Chociaż ostatnio nasz krajowy przemysł obuwniczy zademonstrował kilkadziesiąt bardzo modnych i ładnych modeli. Dyktatorem mody na rynkach światowych jest Paryż, zwłaszcza w czółenkach na wysokich szpilkach. Poza tym — Włochy, które lansują zmodyfikowany nieco model pantofelków o wydłużonych szpicach. Ciekawe modele pantofli prezentuje Belgia, zdecydowanie wzorująca się na Paryżu, Jugosławia — na Włoszech oraz Anglia i kraje skandynawskie.

— A polski eksport tych fasonów?

— Należymy do poważnych eksporterów obuwia gumowego i skór szlachetnych. W obuwie gumowe zaopatrujemy całą prawie Europę, Afrykę, Bliski i Środkowy Wschód, z ojczyzną szacha i pięknej Farah na czele. Poza tym konkurujemy korzystnie na rynkach światowych w eksporcie szlachetnych skór futerkowych, jak lisy niebieskie, norki, nutrie i inne. Również i na ten rok przed polskim eksportem futrzarsko-obuwniczym otwierają się piękne perspektywy. Jeśli już mowa o eksporcie skórek futerkowych, to warto przypomnieć, że w tej dziedzinie potęgą światową jest, obok Kanady, ZSRR. Na radzieckich też doświadczeniach, a konkretnie na słynnych w świecie aukcjach leningradzkich, oparliśmy organizację sprzedaży tych skórek.

— Uważany jest Pan za znawcę estetyki wnętrz mieszkaniowych. Co by Pan zrobił, gdyby Panu podarowano komodę?

— Podziękowałbym pięknie i.. zamienił na kolorową półkę z plastiku. Jestem zdecydowanym wrogiem tradycyjnych, ciężkich mebli, a na wspomnienie naszych rodzinnych „kompletów" z wysokim połyskiem dostaję gęsiej skórki. Brrr!

Józef Brzozowski

dyrektor „Cetebe"

— Podobno zrobił Pan ostatnio wycieczkę, po Ameryce Południowej i Nowym Jorku?

— Ładnie to pani nazwała „wycieczka", tylko, żeby nie było nieporozumień, proszę dodać „służbowa" i bardzo opłacalna. Nie dla mnie — dla „Cetebe". Zagwarantowaliśmy sobie grubo większą sprzedaż tkanin na rok 1960.

— Czy Amerykanie — „południowi i północni" — pamiętają nasze „tkaninowe" tradycje?

— Owszem. Całkiem dobrze i nasze materiały mają już u nich tak zwaną markę. Podobnie jest z artykułami lnianymi, które rynek amerykański chłonie bardzo chętnie.

— To znaczy, że tkamy całkiem nieźle?

— Jakościowo. Mamy jeszcze „spóźniony refleks", jeżeli chodzi o nadążanie za modą. Nie umiemy też jeszcze tkanin wykańczać.

— Jako były radca handlowy w Istambule, wie Pan także na pewno, czy i o ile inne nasze towary się podobają?

— Owszem, wiem, że na ogół się podobają. Szczególnie, jeżeli chodzi o artykuły inwestycyjne — kompletne obiekty, obrabiarki, maszyny itd.

— Co Pana najbardziej — już „po służbie" — interesowało w Ameryce Południowej?

— Natura i... Kreolki. Złapałem kilka — dla wspomnień.. na kliszę.

— A najbardziej widoczne kontrasty?

— W Caracas.. Piękno współczesnej, ogromnej i przestrzennej architektury i tuż obok — lepianki i jamy, w których mieszkają przeważnie kolorowi. W Nowym Jorku — promieniejący dobrobytem i zdrowiem tłum — przechodzący obok żebraka.

— Co wywołało Pana zdziwienie?

— Maleńka, obskurna uliczka, która okazała się przesławnym Wall-Street'em, i pytanie jednego kupca z Ameryki Południowej: czy, jeśli przyjedzie do Polski, to go nie zamkną?

— Czym Panu Amerykanie zaimponowali?

— Wysokością drapaczy — przez trzy dni bolała mnie szyja — i solidnym stosunkiem do pracy, a oszołomili amerykańskim tempem życia i jeszcze kilkoma rzeczami, o których wszyscy po przyjeździe mówią.

— Co Panu zdecydowanie nie odpowiadało?

— Pogoń za dolarem — ja bym się zasapał, brak czasu i miejsca na poezję w życiu codziennym.

Inż. architekt Jan Suliga

z-ca głównego architekta woj. łódzkiego

— Panie inżynierze, niedawno wrócił Pan ze Szwajcarii. Chciałbym wobec tego Pana zapytać, co cechuje szwajcarskie budownictwo?

— Jak całe szwajcarskie życie — ład, porządek i czystość. To uderza i wzrusza. W zagospodarowaniu terenu nie ma pustki, zawsze coś jest — albo trawnik, albo chodnik.

— A szkoły?

— W budownictwie szkolnym obowiązuje „pawilonowość". Szkoła składa się z kilku pawilonów — w każdym dwie, trzy klasy i z jednego pawilonu, w którym znajdują się tylko gabinety specjalistyczne.

— Czy przywiózł Pan jakiś pomysł dla naszych szkół Tysiąclecia?

— Z zakresu oświetlenia, higieny i estetyki. Nasze statystyki wykazują, że większość wad wzroku powstaje właśnie w szkole. Szwajcarskie klasy są kwadratowe i dwustronnie oświetlone. Takie właśnie będą klasy w szkole Tysiąclecia w Zgierzu. Skorzystamy także ze szwajcarskich rozwiązań higienicznych — eliminacji pylochłonnych tynków na rzecz materiałów zmywalnych i estetycznych — dużo rysunków, rzeźb, trawników itd.

— Czy z mieszkaniowego budownictwa także moglibyśmy coś przejąć?

— Przepis prawa budowlanego, który każe każdemu inwestorowi na miesiąc przed rozpoczęciem budowy postawić słupy o wysokości przyszłego budynku. Sąsiedzi mają prawo, na ich podstawie, wnieść sprzeciw — że im będzie zasłaniać, przeszkadzać itd. Uniknęlibyśmy tysięcy skarg i zażaleń.

— Podobno tam budynki podlegają — jak posłowie — głosowaniu?

— Tak. Państwowe i prywatne — o znaczeniu społecznym. Jak głosowanie ludowe postawi veto, budynek się nie urodzi.

— Jak wyglądamy w konfrontacji ze Szwajcarami?

— Całkiem „niczego". Oni np. prócz Genewy nie mają w ogóle budownictwa uprzemysłowionego. Gdybyśmy przejęli ich organizację, pedanterię i umiejętności rzemieślnicze, to.. ho, ho! Sądzę, że u nas interesujących i oryginalnych projektów jest o wiele więcej.

— Poza budownictwem i architekturą co Pana zainteresowało?

— W cudzysłowie — kult fartuchów. Niesamowity. Kobiety wszystko robią w fartuchach i zmieniają je — jak wytworne modnisie toalety — trzy razy na dzień.

Rozmowy przeprowadziły:
IRENA DRYLL i KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

GDAŃSK Białystok KATOWICE Łódź LUBLIN WARSZAWA OPOLE

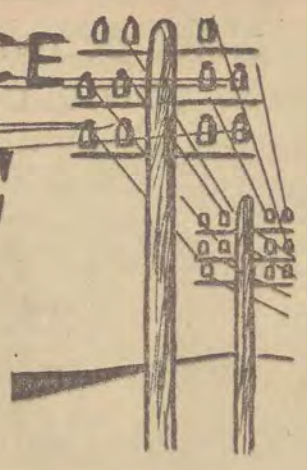

Znów minął rok. I, jak w życiu młodego, 15-letniego człowieka, był to rok najeżony trudnościami, przeżyciami radosnymi i przygniatającymi, słowem — kłopotami wzrostu i dojrzewania. Boć przecież mimo wszelkie trudności rosnie, rozwija się i umacnia organizm naszej młodej, ludowej ojczyzny. Chcąc dać wyraz wszystkim nastrojom, przeżyciom, potknięciom i osiągnięciom, zwróciliśmy się do naczelnych redaktorów pism codziennych we wszystkich województwach naszego kraju z prośbą o lapidarne odpowiedzi na trzy sformułowane przez nas pytania: A oto one:

1. Co uważa Pan za największe osiągnięcie Waszego miasta i województwa w 1959 roku?

2. Czego spodziewa się Pan od roku 1960?

3. Co jest szlagierem sezonu w Waszym mieście?

ŻYCIE WARSZAWY

Henryk Korotyński
redaktor naczelny

Trasę mostową i nowy Most Gdański. Taka duża sztuka, wybudowana w tempie iście warszawskim, bo w ciągu roku, a poza tym udana.

* * *

Dokończenia trasy Północ — Południe, rozpoczęcia przebudowy i unowocześnienia śródmieścia Pragi. Decyzji „mostowej", tzn. który most najpierw: Łazienkowski czy Świętokrzyski.

* * *

Nareszcie rozstrzygnięcie konkursu na Pomnik Bohaterów Warszawy!

Gazeta POMORSKA

Bydgoszcz
Wiktor Malski
redaktor naczelny

Pierwszy festiwal teatrów Polski północnej w Toruniu. Impreza bardzo udana, podnosząca rangę województwa, które nie posiadało dotąd zbyt bogatych tradycji kulturalnych.

* * *

Mniej więcej tego samego, co wszyscy: powodzenia konferencji „na szczycie", pierwszych kroków w kierunku powszechnego rozbrojenia, nowych kroków w Kosmos.

* * *

Telewizyjna stacja przekaźnikowa, jaką „po cichu" wybudował sobie Włocławek, mimo że Bydgoszcz szykuje się do budowy takiej samej stacji już od dwóch lat.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

Kazimierz Nowak
redaktor naczelny

Znakomite osiągnięcia produkcyjne zakładów włókienniczych w Fastach i w Zambrowie. W kombinacie zambrowskim wygospodarowano w halach produkcyjnych wolne miejsce dla 280 nowych krosien, które wprowadzono do produkcji bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

* * *

Zawarcia układu o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu i wylądowania na Księżycu radzieckiej stacji naukowo-badawczej, nadającej ze Srebrnego Globu program telewizyjny.

* * *

Proces lekarza-onkologa Amelii Kostkowskiej, oskarżonej o spowodowanie trwałego kalectwa u wielu pacjentek i nadużycia finansowe. Proces obsługiwały prasa krajowa i zagraniczna, radio i telewizja. Kostkowska skazana została na 9 lat więzienia.

Głos KOSZALIŃSKI

Wojciech Pomykało
redaktor naczelny

Eksperyment złotowski. Grupa działaczy oświatowych w powiecie Złotów zorganizowała 2-letnie zawodowo-rolnicze dokształcanie młodzieży po szkole podstawowej. Nauczaniem objęto blisko 80 proc. młodzieży. System oparto o sieć szkół podstawowych, a do akcji zaangażowała się niemal cała inteligencja powiatu. Rewelacyjne wyniki! Ponadto uroczystość 35-lecia szkoły polskiej w Złotowie.

* * *

Decyzji w sprawie lokalizacji zakładów przemysłowych w województwie, ponieważ przeprowadzona ankieta demograficzna wykazała nadmiar rąk do pracy.

* * *

Ma związek z pytaniem poprzednim. W Koszalinie kursuje dowcip: czy planowanie to jest czas przeszły, czy teraźniejszy? Odpowiedź: bywa ani jeden, ani drugi, a niekiedy po prostu czas stracony...

NOWINY RZESZOWSKIE

Edmund Głębikowski
redaktor naczelny

Rozbudowę kombinatu siarki w Zagłębiu Tarnobrzeskim i odkrycie wielkich złóż gazu ziemnego w Lubaczowskiem, który popłynie niedługo do Warszawy.

* * *

Potężnego rozwoju kółek rolniczych w naszym województwie i oddania do użytku 26 szkół, które społeczeństwo rzeszowskie buduje w ramach hasła: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie".

* * *

Proces, jaki wytoczył naszej redakcji ksiądz Michalec, skrytykowany przez nas za niemoralne postępowanie. Chodził po cywilnemu, podawał się za inżyniera, obiecywał ożenek. Wyrok jeszcze nie zapadł.

TRYBUNA OPOLSKA

Stanisław Kosicki
redaktor naczelny

Zakończenie odbudowy miasta i przekroczenie przedwojennych zbiorów o 0,4 kwintala z 1 ha. Dzięki temu nasze województwo osiągnęło najwyższą — 19,6 kwintala — wydajność w rolnictwie polskim.

* * *

Zacieśnienia więzi między Łodzią i Opolem, wzorem pogranicznych powiatów Wieluńnia i Kluczborka. Liczymy przede wszystkim na wymianę kulturalną. Znamy wasze doskonałe teatry, a chętnie zaprezentowalibyśmy publiczności łódzkiej nasz teatr eksperymentalny. Zapraszamy was również gorąco na Opolszczyznę, która jest „terra incognita" jeśli chodzi o turystykę. Wybierzcie się, nie pożałujecie!

* * *

Powrót „Odry" do I ligi piłkarskiej.

DZIENNIK POLSKI

Kraków
Zbigniew Turek
redaktor naczelny

Wysunięcie się na czoło w skali ogólnokrajowej wielkiej chemii Oświęcimia, głównie przez rozbudowę zakładów w Dworach i rozpoczęcie produkcji kauczuku syntetycznego. W najbliższej przyszłości nasze województwo dawać będzie krajowi 25 proc. globalnej produkcji przemysłu chemicznego.

* * *

Że duch z Camp David urodzi „czworaczki" pod Łukiem Triumfalnym Paryża.

* * *

Dwie pierwsze nagrody młodych plastyków krakowskich, w dwóch konkursach warszawskich na projekty pomników: Grunwaldzkiego i Bohaterów Warszawy.

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

Zygmunt Śniecikowski
redaktor naczelny

Uruchomienie fabryki celulozy w Kostrzynie, jednego z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju. Nowa produkcja ograniczy znacznie import celulozy z zagranicy.

* * *

Dalszej stabilizacji i uporządkowania gospodarki poprzez wprowadzenie norm technicznych.

* * *

Jest u nas w zwyczaju, że po każdej udanej premierze publiczność wywołuje na scenę autora. Przed kilku dniami odbyła się tu premiera jednego z dramatów Lessinga. Część rozentuzjazmowanej publiczności zaczęła wołać: autor, autor — nie wiedząc o tym, że Lessing zmarł w 1781 roku...

Z CZYTELNIKAMI DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO — KURIER SZCZECIŃSKI

Włodzimierz Piotrowski
z-ca redaktora naczelnego

Wzrost znaczenia miasta pod względem politycznym, — czego dowodem była wizyta N. S. Chruszczowa — oraz gospodarczym. Szczecin wysunął się w br. na czoło polskich portów, mając największą ilość przeładunków.

* * *

Formalnego uznania przez mocarstwa zachodnie granicy na Odrze i Nysie. Spodziewam się także rozbudowy ośrodka wczasowego w Świnoujściu, który zakasuje dotychczasową Mekkę łodzian — Sopot.

* * *

Nadzwyczajna, nie mająca dotąd precedensu operatywność szczecińskiego handlu przed świętami. Niezwykłość tego zjawiska zaskoczyła wszystkich. Tajemnicy tego nie zdołaliśmy dotąd wyjaśnić.

SŁOWO POLSKIE

Wrocław
Bronisław Winnicki
redaktor naczelny

Ustabilizowanie się Prezydium Wrocławskiej Rady Narodowej, po wielu niekorzystnych eksperymentach w przeszłości. Zyskało na tym bardzo miasto, które niemal z każdym dniem nabiera coraz bardziej europejskiego rozmachu.

* * *

Wzmocnienia tempa rozbudowy całego Wrocławia, a szczególnie dzielnicy południowej, gdzie w tej chwili są „dzikie pola".

* * *

Wrocławianie są oczarowani przedstawieniem „Heloizy i Abelarda" w reżyserii A. Witkowskiego.

SŁOWO LUDU

Kielce
Lech Winiarski
z-ca redaktora naczelnego

Piękne elewacje, asfalt i światła jarzeniowe na głównej ulicy H. Sienkiewicza. Jest teraz podobna do waszej Piotrkowskiej z tym, że całość wcześniej skończymy, niż wy.

* * *

Wyższej uczelni w Kielcach.

* * *

Zamach bombowy na „Kawiarnię Ludową" w Kielcach w czasie świąt. Na szczęście swawolnicy użyli tylko petardy.

Dziennik Zachodni

Katowice
Bronisław Kowalski
redaktor naczelny

Decyzję o ustanowieniu centralnego rybnickiego okręgu węglowego, produkującego węgiel o najwyższej kaloryczności, tzw. koksujący dla hutnictwa. Dotąd sprowadzaliśmy go z zagranicy za miliony dolarów rocznie. Ponadto uchwałę egzekutywy KW PZPR o przedłużeniu na Śląsku nauki o jeden rok, dzięki czemu nasze szkoły podstawowe będą ośmioletnie. Szczycimy się również posiadaniem najpiękniejszej w Polsce nowoczesnej szkoły wybudowanej w Nowych Tychach. Jest to tzw. szkoła pawilonowa. Przyjedźcie, warto obejrzeć — szkło, beton i barwa!

* * *

Spadku zadymienia na Śląsku, które jest największe w Europie oraz wprowadzenia scalonego funduszu na inwestycje kulturalne.

* * *

Katowickie neony, które bez przerwy „nawalają" w związku z czym Ślązacy czytają często zabawne reklamy w rodzaju: zwiedzajcie „OO" — zamiast — ZOO...

Dziennik Bałtycki

Wacław Hyra
redaktor naczelny

Uchwałę Rady Ministrów w sprawie rozwoju Sopotu i udany rejs Tarasiewicza i Misiewicza „Chatką Puchatków".

* * *

Uruchomienia produkcji pierwszych polskich okrętowych silników spalinowych i dostarczenia marokańskiego tuńczyka do sklepów Centrali Rybnej.

* * *

Rady Narodowe Trójmiasta pokazały, że potrafią operatywnie pracować. Stało się to z okazji zapowiedzianego przyjazdu delegacji zagranicznej.

SZTANDAR LUDU

Lublin
Marian Wawrzycki
redaktor naczelny

Pospolite ruszenie" wsi lubelskiej przeciw wiekowemu zacofaniu. Chłopi województwa wybudowali 40 szkół w czynie społecznym, a w jednym tylko powiecie krasnostawskim buduje się w tej chwili dalszych 27 szkół.

* * *

Masowego rozwoju kółek rolniczych i przydziału maszyn rolniczych dla naszego województwa.

* * *

Wykrycie i zlikwidowanie olbrzymiego składu poniemieckiej amunicji w centrum Lublina. Sprawa nabrała rozgłosu międzynarodowego.

Głos OLSZTYŃSKI

Ignacy Wirski
redaktor naczelny

Uchwałę rządu, dotyczącą budowy 8 zakładów przemysłu kluczowego w województwie olsztyńskim.

* * *

Realizacji wyżej wspomnianej uchwały rządu.

* * *

Niedotrzymane obietnice handlu, poprzedzające tegoroczny sezon turystyczny na Warmii i Mazurach. (Ten szlagier powtarza się zresztą rokrocznie).

Głos WIELKOPOLSKI

Poznań
Leonard Wąchalski
redaktor naczelny

Ostateczną decyzję władz państwowych o utworzeniu wielkiego centrum przemysłowego w rejonie Konina, Koła, Turku, Kłodawy, czyli wielkopolsko-kujawskiego okręgu przemysłowego. Gigantyczne przedsięwzięcie. Dziesiątki nowych fabryk i kopalń, nowe miasta, a wszystko w samym sercu Polski.

* * *

Trwalszego i szerszego porozumienia Wschód — Zachód.

* * *

Wyobraźcie sobie, że w Poznaniu nie ma szlagierów. Życie toczy się normalnym nurtem. Nie za szybko i nie za wolno.

GŁOS ROBOTNICZY

Łódź
Stanisław Mojkowski
redaktor naczelny

W Łodzi — nowe dzielnice mieszkaniowe i odnowienie Piotrkowskiej. W województwie — aktywizację małych miast i wzrost kółek rolniczych. Tu i tam — generalne porządki.

* * *

Pokoju i wojny. Pokoju na ziemi, a wojny w Kosmosie o wydarcie tajemnic wszechświata.

* * *

Jesteśmy miastem bez rzeki. Woda płynie do nas tylko jedną „nitką". Ta właśnie „nitka" okazała się sprawniejsza od Wisły i Warty: W Warszawie i Poznaniu brakowało wody, u nas było jej pod dostatkiem. Słowem, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Rozmowy przeprowadził osobiście, telefonicznie i dalekopisem, spisał i wstępem opatrzył

Jerzy Binder

Niżej prawie zupełnie brak śniegu — za to górne partie urzekają urokiem zimy...

Giewont od strony drogi na Boczeń.

★ Jak kursują tramwaje w noc sylwestrową?
★ Sukienka balowa na jedną noc
★ Z pantofelkami... lepiej

W noc sylwestrową ruch tramwajów będzie wzmożony.

W dniu dzisiejszym tramwaje dzienne zaczną zjeżdżać do remiz tuż po godzinie 23 i równocześnie zaczną wyjeżdżać z remiz tramwaje nocne. „101", „102", „103" i „104" kursować będą ze zwiększoną częstotliwością. Niezależnie od tych tramwajów nocnych uruchomi się dodatkowe tramwaje „sylwestrowe". Z Placu Wolności do Placu Niepodległości, z Placu Niepodległości do Rudy, z Placu Wolności na Żabieniec, z ul. Nowotki od Tamki przez Plac Wolności na ul. Wojska Polskiego do Widok. Te dodatkowe tramwaje będą kursowały całą noc i zjadą do remiz, gdy kilkanaście minut po godz. 5 rano, 1 stycznia wyjeżdżać będą na miasto tramwaje dzienne.

W piątek, 1 stycznia ruch tramwajów i autobusów w Łodzi odbywać się będzie według świątecznego rozkładu jazdy.

(s)

* * *

Na szycie nowej sukienki sylwestrowej jest już za późno, ale wypożyczyć piękną toaletę jeszcze jest czas. Od czterech lat istnieje w Łodzi wypożyczalnia sukien wieczorowych i ślubnych, założona przez emerytów Podniesińskich.

— Jak ruch przedsylwestrowy? — pytamy p. Celinę Podniesińską.

— Ogromnym powodzeniem cieszą się w tym roku sukienki krótkie. Tylko na wytworne bale panie proszą o sukienki długie.

— Szerokie, czy wąskie?

— Przeważnie szerokie. Wąskie, mimo że na poczekaniu przystosowuję je do każdej figury, trudniej znajdują amatorki.

— Jakie kolory mają najwięcej zwolenniczek?

— Wszystkie jasne. Rzadziej czarne.

— Czy klientki długo decydują się na sukienkę?

— Czasem dopiero po dwóch godzinach. Szczególnie, gdy wybierają sukienki ślubne z welonami i diademami.

— Ciekawa jestem, jak bawią się Pani klientki w wypożyczonych sukienkach?

— Zwykle opowiadają mi, że miały szalone powodzenie.

(Kas.)

* * *

Jeśli porównać tegoroczne zaopatrzenie w damskie obuwie wieczorowe z zeszłorocznym, to trzeba stwierdzić, że przed obecnym Sylwestrem kupno odpowiednich pantofelków przedstawia o wiele mniej trudności. Wydaje się, że apetyty pań w tej dziedzinie zostały w dużej mierze zaspokojone. Jak informuje hurt, w ciągu ostatnich dwóch tygodni Łódź otrzymała przeszło 5 tysięcy par czółenek. W tej liczbie znalazły się pantofelki w cenie 145 zł, wykonane z satyny i popeliny w czterech kolorach: złocistym, czarnym, liliowym i białym, oraz czółenka czarne i w kolorach pastelowych ze skórki na obcasie tzw. kieliszkowym. Ponadto do naszego miasta nadeszło 1000 sztuk czarnych pantofelków paskowych ultra wieczorowych.

Sklepy zaopatrzone są również w baleriny, choć trzeba przyznać, że w tego rodzaju obuwiu nie ma zbyt dużego wyboru. Sytuacja tym dziwniejsza, że w hurtowni znajduje się duży wybór baleriny, m. in. bardzo ciekawych z Zakładów w Skarżysku, które nie mogą doczekać się jakoś reflektantów.

Oprócz pantofelków produkcji krajowej, w sprzedaży znalazły się również czółenka zagraniczne, czeskie.

(k)

Na urlop świąteczny, na urlop zimowy...

Model „Barbara" — na narty. Cały szyk modelu, to rodzaj kurtki bez rękawów z trójkątnym wycięciem szyi i nisko związanym paskiem. Kurtkę można uszyć z nylonowego lub zwyczajnego misia.

A oto model na „ponartach". Obcisła, długa suknia z materiału w wytłaczany wzór, szeroki czarny pasek, poczwórny sznur pereł.

Płacą kary – zamiast kończyć roboty

Pracownicy zakładów przemysłowych przy ul. Zakątnej, skarżą się na nadal nie zabezpieczony głęboki rów na odcinku od 1 Maja do Obrońców Stalingradu, pozostały po wybudowaniu ciągu cieplnego z Elektrociepłowni na Żubardź. Ta odkryta pułapka jest szczególnie niebezpieczna w godzinach wieczornych. Wiele osób pracujących we wspomnianych zakładach obsunęło się do głębokiego wykopu.

Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Cieplnej — jak nas informuje Wydział Gospodarki Komunalnej DRN — Polesie — zostało już ukarane za opieszałość w tych robotach, które powinien był na czas wykonać subwykonawca — Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Dzielnicowa Rada nałożyła na PBSC karę konwencjonalną w wysokości 11 tys. zł.

Ponieważ ostateczny termin zakończenia robót wykopkowych na tym odcinku był przewidziany na dzień 31 grudnia, ostrzeżono przedsiębiorstwo, że dalsze przewlekanie robót zakończy się nałożeniem nowych kar konwencjonalnych. Dzielnicowa Rada nie zgodziła się na przedłużenie terminu do dnia 7 stycznia 1960 r.

Z praktyki jednak wiemy, że jeszcze co najmniej tydzień będą musieli poczekać robotnicy zakładów, o których mowa powyżej, nim rów-pułapka na ul. Zakątnej zostanie zasypany. Przypominamy, że dla dobra sprawy, robót wykończeniowych nie wolno pod żadnym pozorem przewlekać.

(s)

III poradnię świadomego macierzyństwa uruchomiono w Łodzi

W tych dniach Wydział Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi uruchomił trzecią w naszym mieście poradnię świadomego macierzyństwa. Mieści się ona przy ul. Marynarskiej 36 i czynna jest codziennie. W zasadzie zakres jej terenowego działania obejmuje mieszkańców Bałut i Śródmieścia, ale zgłaszać się mogą także mieszkańcy innych dzielnic, którym poradnia służyć będzie swymi usługami.

Przypominamy, że pozostałe poradnie świadomego macierzyństwa znajdują się przy ul. Piotrkowskiej 67 i przy ul. Leczniczej 6.

Wszystkie trzy poradnie zajmują się zapobieganiem niepożądanej ciąży drogą indywidualnych porad oraz drogą ogólnej akcji uświadamiającej. Poza tym można się do nich zgłaszać w sprawach niepłodności i zaburzeń seksualnych. Na miejscu prowadzona jest sprzedaż środków antykoncepcyjnych oraz odpowiednich broszur.

Placówki służby zdrowia DRN-Śródmieście zmieniają lokale

Z dniem 1 stycznia 1960 roku pogotowie penicylinowe przeniesione będzie z ul. Próchnika 11 na ul. Piotrkowską 102, gdzie mieści się także wieczorowa pomoc lekarska.

Poradnia dla młodocianych i higieny pracy zostaje przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 168, na ul. Narutowicza 1, natomiast w lokalu po poradni znajdzie pomieszczenie gabinet dentystyczny dla dzielnicy Śródmieście, który zostaje przeniesiony z ul. Piotrkowskiej nr 276.

Dziś w Filharmonii

W związku z licznymi zapytaniami odnośnie terminów i miejsca występów popularnych artystów warszawskich: B. Kostrzewskiej, M. Woźniczki, M. Krzyszkowskiej, St. Szymańskiego, V. Christowa, W. Śmigielskiego, R. Pietruskiego i J. Smoczyńskiego, PPIE komunikuje, że wszyscy wymienieni biorą udział w imprezach sylwestrowych w dniu 31.12. 1959 r. o godzinie 20 i 23 w sali Państwowej Filharmonii oraz o godz. 23.30 w sali Państwowej Operetki, ul. Piotrkowska 243.

Kto jeszcze?

Kto jeszcze nie nabył biletów na „Wesołki Sylwestrowe", organizowane dla czytelników prasy łódzkiej przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — Oddział w Łodzi, może to jeszcze uczynić w kasie „Orbisu" (Piotrkowska 65) od godz. 11 lub w kasie Teatru Młodego Widza (Moniuszki 4a) w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19.

MIMOCHODEM

Nieco rzewnie...

Znów minął jeden rok naszego życia. Zestarzał się tak prędko, że aniśmy się spostrzegli jak wsiadło nam na barki 365 dni, których w żaden sposób nie będzie się można pozbyć nawet przy pomocy kuracji odmładzającej opartej na rumuńskiej metodzie nowokainowej.

Z tego też tytułu nie przeżywamy tak wielkiej radości z pożegnania z 12-miesięcznym staruszkiem i nie szalejemy z wewnętrznej radości na widok nowej daty 1960, mając na uwadze daty aktów urodzenia, odsuwające się coraz szybciej w tzw. przeszłość.

Tak, proszę pań (i panów) Fryzjerzy zrobią swoje, kosmetyczki i masażystki też, ale tego co zrobił rok 1959 żaden gabinet kosmetyczny nie wyrówna. Kropka.

* * *

W jednym z zakładów fryzjerskich pewna pani prosiła swego mistrza grzebienia o uczesanie według fotografii z 1950 r. „Chciałabym tak wyglądać" — rzekła. — „I ja bym chciał" — odparł z westchnieniem fryzjer.

* * *

Do godziny 24 wszystko będzie w porządku. Czas zatrzyma się w biegu na 24 uderzenia zegara. A potem wszystko zacznie pędzić razem z zegarem i potoczą się godziny, dni i tygodnie, odłożą się w miesiące, i ani się spostrzeżemy, jak trzeba będzie prosić fryzjerów i kosmetyczki o nowy zastrzyk „wstecz".

* * *

Nie martwcie się, panie i panowie, jesteśmy na drodze do pokonania kosmosu, pokonamy i czas. Może następcę 1960 roku witać będziemy na Księżycu, gdzie życie się dopiero zaczyna?

Zo-Ta

GDZIE TAŃCZYMY

Zwykle z tego miejsca informujemy czytelników dokładnie o wszystkich zabawach tanecznych, odbywających się danego dnia w Łodzi. Dziś nie sposób to uczynić, bo wyliczenie zabaw sylwestrowych zajęłoby chyba całą stronę gazety.

Jeszcze przedwczoraj „Express" biadał, że ilość „sylwestrów", organizowanych tego roku, jest mniejsza (46 zabaw wobec 60 w ub. r.), dziś jednak liczba ta przekroczyła już 70.

Byłoby więc łatwiej zamieścić dziś rubrykę „Gdzie nie tańczymy".

NAJWIĘKSZĄ AKTYWNOŚĆ WYKAZAŁY BALY ZAKŁADOWE różnych przedsiębiorstw, które urządzają 17 zabaw w swoich zakładach.

W ZPW im. A. Struga doszło nawet do tego, że „konkurencyjne" zabawy organizują jednocześnie rada zakładowa i podst. org. part.. Ponadto dalsze zabawy w zakładach pracy urządzają dyrekcje, stowarzyszenia branżowe, koła PTT-K, komisje kobiece i inne organizacje. Natomiast tylko w jednym wypadku (CBT) zabawa będzie dziełem młodzieży — kom. zakładowego ZMS.

STUDENCI bawią się na trzech balach — w Szkole Teatralnej, WSE i na Politechnice.

15 KOMITETÓW RODZICIELSKICH różnych szkół wykorzystuje okazję sylwestra do podreperowania swoich budżetów lub towarzyskich spotkań rodziców.

DUŻĄ RUCHLIWOŚĆ wykazały stowarzyszenia śpiewacze (cztery zabawy), Związek Nauczycielstwa Polskiego (również cztery), Zarząd Okręgowy Zw. Spożywców, organizujący bal członków Związku, Miejski Klub Tenisowy, Polski Zw. Łowiecki i szereg innych organizacji. Natomiast z Ochotniczych Straży Pożarnych, mających siedziby na peryferiach, urządza zabawę tylko jedna.

Zgłoszenie zabawy sylwestrowej nadeszło również z kółka rolniczego w Jędrzejowie.

BAWI SIĘ NA CAŁEGO aparat sprawiedliwości i porządku. Komenda Miejska MO urządza bal w hali sportowej, spotykają się na innym balu pracownicy sądów łódzkich, a nawet personel więzienia przy ul. Sterlinga urządza własną zabawę, będąc jednak na tyle taktowny wobec swoich podopiecznych, że wypożycza salę gdzie indziej.

TYSIĄCE ŁODZIAN BĘDĄ NA HUCZNYCH LUB SKROMNYCH BALACH, ZABAWACH I PRYWATNYCH SPOTKANIACH OCZEKIWAĆ NADEJŚCIA NOWEGO ROKU.

WESOŁEJ ZABAWY!

(bz)

Szczęśliwego

NOWEGO ROKU

ODBIORCOM — DOSTAWCOM — PRACOWNIKOM

ŁÓDZKIEJ WYTWÓRNI FARB i LAKIERÓW
w Łodzi, ul. 22 Lipca 100

życzą:

DYREKCJA, PODST. ORG. PART.,
RADA ZAKŁADOWA
i RADA ROBOTNICZA

8930-K

ZAŁODZE ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA UPRZEMYSŁOWIONEGO

za wysiłek włożony w przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych

składają podziękowanie

wraz z życzeniami noworocznymi

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA
i PODST. ORGAN. PART. 8883-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK"
Łódź, ul. Piotrkowska 18, tel. 379-82, 340-43

przyjmuje w dalszym ciągu zlecenia na roboty instalacji elektrycznej światła i siły, uziemień silników oraz instalacje odgromowe.

WSZYSTKIM INWESTOROM
i DOSTAWCOM

z okazji NOWEGO ROKU

składamy najlepsze

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

8928-K

Życzenia szczęśliwego

NOWEGO ROKU

wraz z podziękowaniem za wykonanie planu rocznego składają Załodze

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA
i PODST. ORG. PART.

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
im. S. DUBOIS
w Łodzi

8866-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego
im. HANNY SAWICKIEJ w Łodzi

składają

załodze w uznaniu ofiarnej i owocnej pracy w minionym roku 1959

najserdeczniejsze
życzenia
noworoczne

roku 1960

POMYŚLNOŚCI w ŻYCIU OSOBISTYM oraz DALSZYCH i LEPSZYCH WYNIKÓW i ZADOWOLENIA W PRACY ZAWODOWEJ:

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART.,
RADA ZAKŁADOWA
i RADA ROBOTNICZA

8890-K

Za osiągnięcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w Zjednoczeniu Przemysłu Przędzalni Czesankowych i za poniesiony trud w przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego — składa serdeczne podziękowanie oraz

w Nowym 1960 Roku

życzy dużo pomyślności w życiu osobistym całej załodze L.Z.P. Wełnianego

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
PODST. ORGAN. PART.

8929-K

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami w Ozorkowie zamienię na podobne w Zgierzu. Wiadomość kancelaria szpitala w Zgierzu 22804 G

LOKAL w dzielnicy Łódź-Śródmieście (Piotrkowska) 40 m kw., siła, woda, zamienię na podobny w dzielnicy Łódź-Bałuty, okolica Bałuckiego Rynku. Oferty pisemne „22930" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22930 G

POKÓJ z kuchnią w blokach w Tomaszowie Maz. zamienię na podobne w Łodzi. Zgłoszenia telefoniczne na nr 274-89 w Łodzi (po południu) 8927 K

SPRZEDAŻ

PRZYCZEPĘ samochodową nośność 4 t, sprzedam. Matysik, Wólczańska 220 22791 G

WSZYSTKIM SWOIM ODBIORCOM oraz PRACOWNIKOM i ICH RODZINOM

serdeczne życzenia

wszelkiej pomyślności

w Nowym Roku

wraz z podziękowaniem Załodze za trud i wysiłek włożony w wykonanie planu rocznego

składają

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, PODST. ORGAN. PART. i RADA ZAKŁADOWA ZAKŁADÓW PRZEM. POŃCZOSZNICZEGO im. MARIANA BUCZKA w ŁODZI.

8920-K

Z okazji

NOWEGO ROKU

za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych roku 1959 składają podziękowania oraz życzenia pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym w r. 1960 załodze Z.P.B. im. St. KUNICKIEGO:

RADA ROBOTNICZA, PODST. ORGAN. PART. P.Z.P.R., RADA ZAKŁADOWA
i DYREKCJA

8879-K

Podziękowanie

za dobrą pracę w roku 1959 wraz z najlepszymi życzeniami dobrych wyników w pracy i zadowolenia w życiu osobistym i rodzinnym

w Nowym Roku 1960

przesyłają Załodze

ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
im. A. MICKIEWICZA w Łodzi

DYREKCJA
i SAMORZĄD ROBOTNICZY

8892-K

ZAŁODZE

Przędzalni Przemysłu Bawełnianego
im. P.K.W.N. w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE
za przedterminowe wykonanie planu 1959 roku oraz życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym

w Nowym Roku 1960

składają

DYREKCJA
i SAMORZĄD ROBOTNICZY

8823-K

WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM NAJSERDECZNIEJSZE

życzenia noworoczne

składa

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ
WYDAWNICTWA PRASOWEGO
„PRASA ŁÓDZKA".

UWAGA!! UWAGA!!

DOMY HANDLOWE

„DELIKATESY"

w dniu 1 stycznia 1960 r. będą zamknięte.

8941-K

Radio i telewizja

CZWARTEK, 31 GRUDNIA

PROGRAM I

6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.25 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci baśń Lucyny Krzemienieckiej pt. „O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze". 9.20 Soliści z orkiestrą. 10.00 „Sylwester w dawnej Polsce" — audycja. 10.10 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 11.00 „Pan Sienkiewicz" — fragm. pow. 11.30 Aud. z cyklu „Rodzice a dziecko". 11.35 Na różnych instrumentach. 12.04 „Na swojską nutę". 12.24 Koncert solistów. 13.00 „4×15 muzyki rozrywkowej". 14.00 Wiadomości. 14.05 Polska muzyka operowa. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym" — aud. 15.05 Wesołe piosenki. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Muzyka popularna. 16.50 „Radiostacja młodości". 17.15 Piosenki starowarszawskie. 17.30 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Perły i wieprze" — odc. 8 powieści. 18.25 Koncert życzeń. 19.05 Muzyka tan. 19.15 „Naukowcy o rolnictwie". 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Kabaret starszych panów". 21.15 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radioreklama. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Pieśni artystyczne. 9.10 Gra zespół melodyków. 9.40 „W dorzeczu Odry". 10.00 Muzyka symfoniczna. 11.00 Mozaika muzyczna. 11.35 Na różnych instrumentach. 10.10 (Ł) — Pr. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 12.04 Wiadomości. 12.15 (Ł) Magazyn dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory fortepianowe Władigerowa. 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna z cyklu „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.20 „Opowiadania" — E. Pelina. 16.40 Słowiańskie pieśni romantyczne. 17.05 (Ł) „U progu Nowego Roku". 17.30 (Ł) „Lekarz i społeczeństwo". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Technika na wesoło". 19.15 Piosenki o miłości. 19.30 „Przy lampce wina" — montaż fragmentów wspomnień Henryka Marii Fukier pt. „Wspomnienia staromiejskie". 20.00 Polskie zespoły i orkiestry taneczne. 20.50 Piosenki francuskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.35 Kabaret „Szpak". 22.35 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1) Miś z okienka. 2) Film dla dzieci „Mały świat". 3) „Wśród gór i dolin Arktyki (W).
17.40 Reklama ogólnopolska (W).
17.45 Przerwa.
19.20 „Wszystkie dzwony biją" widow. sensac. Veronica O. Donnel. Teatr „Kobra" (W).
20.40 „Wszystkie dni tygodnia" (Ł).
21.20 Dziennik telewizyjny (W).
21.50 „Rewia" film fab. prod. franc., dozw. od lat 18 (W).
23.15 Sylwestrowa Estrada Filmowa (W).
24.00 „Szopka sylwestrowa" (W).
1.00 Melodie do tańca (W).
1.20 Koniec programu.

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1960 R.

PROGRAM I

6.00 Wiadomości. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 9.05 Wesoły kalejdoskop muzyczny. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Noworoczna noc w bardzo wielkiej fabryce". 10.00 Z ulubionych operetek. 10.30 „Młodość nie radość" — fragm. książki. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 12.04 Wiadomości. 12.20 Polska muzyka ludowa. 12.45 „Niezapomniane stronice". 13.15 „Od miasteczka do wioski". 14.00 Koncert solistów. 14.30 Wspominki sylwestrowe. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 Wybrane utwory ulubionych zespołów pieśni i tańca. 16.00 Wiadomości. 16.05 Orkiestra rozrywkowa. 16.20 „Balik gospodarski" — opera komiczna. 17.31 Orkiestra taneczna. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Perły i wieprze" —odc. 9 pow. 18.25 Muzyka tan. 19.00 Noworoczny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Zgaduj-Zgadula". 22.40 Arie operowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Zapraszamy do tańca.

PROGRAM II

7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.45 Utwory organowe. 9.01 Pogodne melodie. 9.20 (Ł) Koncert życzeń. 10.20 Felieton literacki. 10.30 Polska muzyka rozrywkowa. 11.00 „Zwierciadło poezji". 11.30 Polskie melodie ludowe. 12.04 Wiadomości. 12.10 „Z Nowym Rokiem". 13.25 „Sześć żon Sinobrodego" — humoreska. 13.50 Noworoczny koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „35 Maja". 16.00 Gwiazdy piosenkarstwa europejskiego. 16.35 (Ł) Audycja noworoczna. 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja aktualna. 17.15 Nowe nagrania słynnej orkiestry rozrywkowej. 17.35 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.05 Muz. tan. 19.15 Audycja literacka. 20.00 Muzyka taneczna. 20.30 (Ł) „Łódzka szopka noworoczna" — aud. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Zapraszamy do tańca. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1960 R.

TELEWIZJA

16.40 Program dla dzieci „Czerwone i czarne kamienie", bajka śląska Kornelli Dąbkiewiczowej (W).
17.30 Filmowy przegląd 1959 r. (Ł).
17.55 „Goście mile widziani" (W).
18.35 Estrada filmowa (W).
19.00 Dziennik telewizyjny i magazyn aktualności (W).
19.50 „Szopka sylwestrowa" (powtórzenie z dnia 31.12. 1959 r.) (W).
20.50 „Wujaszek Jacinto" film fab. prod. hiszp. dozw. od lat 12 (Ł).

Dnia 29 grudnia 1959 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 50 nasz najukochańszy mąż i ojciec.

Ś. † P.

JERZY JAKUBOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 1 stycznia 1960 roku o godzinie 15 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, CÓRKI i RODZINA.

22976-G

Ś. † P.

Z ŁAGOWSKICH

Zofia Jerzmanowska

farmaceutka, wdowa po ś. p. Kazimierzu Jerzmanowskim magistrze farmacji, zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach dnia 29 grudnia 1959 roku w Łodzi i na miejscowym cmentarzu została pochowana, o czym rodzinę i znajomych zawiadamia w głębokim smutku pozostała

8943-K **CÓRKA.**

Śmielej i ufniej patrzmy w przyszłość

Noworoczny wywiad „Dziennika Łódzkiego" z przewodniczącym ŁKKF p. Milanowskim

W życiu sportowym odnotowano na przełomie roku 1959—1960 dwa niezwykle ważne wydarzenia. Mówiło się na Komisji Sejmowej o prawidłowym rozwoju sportu polskiego, temu samemu tematowi były również poświęcone ostatnie plenarne obrady Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Powzięto szereg niezwykle ważnych uchwał, zamierzeniem których jest usunięcie zaobserwowanych nieprawidłowości.

W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącego Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, p. Milanowskiego, z prośbą o szersze naświetlenie tych wydarzeń, ze specjalnym uwzględnieniem terenu łódzkiego.

— Czy kluby łódzkie mogą przyjąć pod swoim adresem zarzut nieprawidłowej działalności i gospodarki, czy też dotyczą one ich tylko częściowo? — zadajemy pierwsze pytanie.

— O ile zdołałem się zorientować, zarzuty wysuwane organizacjom sportowym tylko w znikomym stopniu dotyczyć mogą klubów łódzkich. Zresztą — dodaje z uśmiechem p. Milanowski — jestem zaledwie kilkudniowym przewodniczącym ŁKKF, więc moja opinia jest zbyt powierzchowna, co oby okazało się nieprawdą.

— Jakie konsekwencje dla klubów wynikają z podjętych uchwał?

— Chodzi o to, żeby sport spełniał swoją właściwą rolę wychowawczą i widowiskową w warunkach ekonomicznych, w jakich znajduje się nasz kraj, i żeby wreszcie wszystkie dotacje na sport były wydatkowane z pożytkiem, bowiem obecna sytuacja tego wymaga. Każda organizacja sportowa, każdy klub, jako zasadę w swojej działalności muszą widzieć gospodarność, hierarchię potrzeb oraz oszczędność.

— Są jednak kluby, które borykają się z trudnościami finansowymi, powstałymi nie rzadko nie z własnej winy. Do nich, moim zdaniem, należy ŁKS, który jako czołowy klub Łodzi, ma chyba prawo spodziewać się pomocnej ręki. W obecnych warunkach nie jest on w stanie wygospodarować odpowiednich kwot na pokrycie poważnego niedoboru z ostatniego roku?

— Sytuacja w ŁKS jest odrębnym zagadnieniem. Podzielam również pogląd, że klubowi temu trzeba pomóc. Deficytu ŁKS nie da się pokryć jednym pociągnięciem. Klubowi pomoże zapewne Federacja „Włókniarz", postaramy się i my, jako ŁKKF, przyjść mu z pomocą w tym ciężkim okresie. Ale tu nie słowa są potrzebne, lecz konkretna działalność.

Jest wiele problemów, które w aspekcie trudności, w jakie popadł ŁKS, należy rozważyć. W tej chwili chciałbym zatrzymać się nad jednym zagadnieniem, to jest nad sprawą trwałego wiązania zawodników wyczynowych z klubem. Myślę, że zarząd ŁKS mógłby opracować regulamin dla zawodników osiągających najlepsze wyniki. Ktoś powie — przecież to nic nowego — istnieją już regulaminy i premie są wypłacane. Lecz ja mam na myśli rzecz dotychczas nie praktykowaną, a polegającą na tym, żeby osiągnięte premie nie były wypłacane zawodnikom na rękę, lecz gromadzone jako specjalny fundusz na zakup udziałów w spółdzielniach mieszkaniowych. W ten sposób klub będzie mógł co roku oddawać do dyspozycji zasłużonym zawodnikom mieszkania na własność.

— Myśl nowa i warta głębszej rozwagi. Sądzę, że i pewne zmiany organizacyjne w ŁKS powinny nastąpić?

— Taki klub jak ŁKS, jest wielkim „przedsiębiorstwem", operuje bowiem w roku budżetowym milionowymi sumami. Praktyka wskazuje, że zarządowi niecdzowny jest w kierowaniu klubem jakiś wykonawca, który byłby świetnie obznajmiony z przepisami, zwłaszcza zaś nie mogą mu być obce zarządzenia natury finansowej. On byłby jednostką odpowiedzialną za wykonywanie uchwał zarządu, on korygować winien i dbać o to, żeby uchwały te nie stały w kolizji z prawem. Obawiam się, że w obecnych warunkach zbyt długo czekamy od momentu powzięcia uchwały zarządu do jej wykonania. Zresztą jestem spokojny o dalsze losy ŁKS. Chwilowe trudności wcześniej czy też później na pewno zostaną usunięte

— Możemy więc śmielej i z pewną nadzieją na dalszą poprawę spojrzeć w przyszłość?

— Na pewno tak. Sukcesy nie przyjdą jednak same, trzeba na nie popracować. Toteż z okazji Nowego Roku pozwoli pan, redaktorze, że skorzystam z pośrednictwa „Dziennika Łódzkiego" i złożę wszystkim klubom łódzkim, działaczom, zawodnikom i sympatykom sportu, najserdeczniejsze życzenia najlepszych wyników, bo o dobrej woli ludzi, którzy wolny czas poświęcają umiłowanej idei sportu, nie wątpię ani na chwilę. Doświadczenia ubiegłych lat dowiodły, że stać ich na wysiłek, gwarantujący poważne osiągnięcia.

Kazimierz Rozmysłowicz

Nasz Telefon Usługowy 303-04

DRODZY CZYTELNICY!

Wczoraj po raz ostatni w roku 1959 przyjmowaliśmy Wasze pytania w Telefonie Usługowym. Ponieważ dziś Telefon Usługowy jest nieczynny, są to również ostatnie w tym roku odpowiedzi. W związku z tym, jak zwykle między przyjaciółmi (a sami orzekliście, że Telefon Usługowy stał się najlepszym przyjacielem Czytelników) pod koniec roku, kilka refleksji i życzeń.

Kiedy cztery miesiące temu wprowadziliśmy tak dobrze Wam dziś znaną rubrykę, pisaliśmy: „Telefon Usługowy odpowiadać będzie przede wszystkim we wszystkich tych przypadkach, które mogą zainteresować większą ilość osób i ze społecznego punktu widzenia stanowić będą dodatkowe źródło informacji".

Chcemy w nowym roku pracy zostać wierni temu założeniu, dlatego życzymy Wam, aby dręczyć Was przestały wszystkie niemiłe kłopoty (złe napięcie prądu, zimne kaloryfery, remonty). Życzymy Wam dobrej i sprawnej obsługi we wszystkich placówkach usługowych i ich pomnożenia, a przede wszystkim większej żywotności rad zakładowych w informowaniu o prawach i obowiązkach pracownika, abyśmy nie musieli ich w tym wyręczać.

Sobie natomiast życzymy abyśmy otrzymywali od Was ciekawe, mogące zainteresować więcej osób pytania. Ponawiamy również naszą wielokrotną prośbę: pisząc do redakcji podawajcie prawidłowo i czytelnie imię i nazwisko wraz z adresem (na Wasze życzenie zachowujemy je przecież tylko do użytku redakcji), abyśmy nie musieli Was rozczarować, odkładając anonimy ad acta. A choć mamy bardzo ponurą pogodę dołączamy bukiecik serdecznych życzeń wszelkiej pomyślności w Nowym Roku i... do usłyszenia o godz. 10 w poniedziałek, 4 stycznia 1960 roku.

KLIENT MUSI BYĆ ZADOWOLONY

K. BŁAŻEJEWICZ: Zamówiłem sobie w Spółdzielni Krawieckiej im. PKWN garnitur, którego nie przyjąłem z powodu usterek. Teraz materiału, który by mi odpowiadał spółdzielnia nie posiada, a nie mogę, przecież czekać w nieskończoność.

RED.: Przy zarządzie spółdzielni istnieje specjalna komisja, która rozpatruje wszelkie sporne sprawy między klientem a zakładem usługowym. Tam (Wschodnia 76) proszę się zwrócić z reklamacją. Jeżeli okaże się, że zakład nie wywiązał się należycie ze swych zobowiązań otrzyma Pan zwrot kosztów.

WIĘKSZE OSZCZĘDNOŚCI, WIĘKSZE SZANSE

B. D.: Czy uczestnicy konkursu oszczędnościowego PKO, którzy wpłacili na książeczki oszczędnościowe nie 300 zł, a np. trzy razy więcej, mają trzykrotnie większą szansę wygrania?

RED.: Jak nas poinformowała dyrekcja PKO, szansa wygrania jest tyle razy większa, ile razy po 300 zł wpłacono na książeczkę, mimo że wypełnia się tylko jedną deklarację. Technika losowania jest jeszcze nie opracowana.

W drugiej sprawie poruszonej przez Pana — dodatku za pracę szkodliwą dla zdrowia, konieczne są bliższe informacje. Prosimy o skontaktowanie się w tej sprawie z nami.

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny; 1.1. g. 19.15 „Akropolis"

TEATR im. JARACZA (w sali ŁDK, Traugutta 18) 31.12. i 1.1. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny; 1.1. g. 11 i 16 „Dzieci pana majstra" (przedst. zamknięte)

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Tomcio Paluch"; 1.1. g. 14 i 17 przedst. zamknięte

TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny; 1.1. g. 19.15 „Rozwiedźmy się"

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Za siedmioma górami" (przedst. zamkn.) g. 20 i 23.30 Wieczory sylwestrowe; 1.1. g. 15 „Za siedmioma górami" zamkn.); g. 19.30 „Żołnierz i bohater"

OPERETKA (Piotrkowska 243) 31.12. i 1.1. g. 19.15 „Bal w operze"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 20 i 23.30 Wieczory sylwestrowe

OPERA — nieczynna

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 14—20; 1.1. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na wschód od Edenu" prod. USA, dozw. od lat 16, panorama, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, „Jak zabić bogatego wujka" prod. USA, dozw. od lat 18 — panorama — „Skarby króla Salomona" panorama prod. USA oraz występy artystyczne g. 21; 1.1. 1960 r. „Na wschód od Edenu" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cafe pod Minogą" prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, „Skarby króla Salomona" prod. USA, godz. 22 oraz występy artystów; 1.1. „Cafe pod Minogą" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Zdrada" prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 1.1. „Klęska" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Gdy kwitną pierwiosnki" prod. radz. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, „Meksyk w ogniu" prod. meksykańskiej oraz występy artystów g. 22; 1.1. „Bulwar zachodzącego słońca" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wicehrabia de Bragelonne" prod. franc., dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ostatnie akordy" prod. USA, panorama oraz występy artystów, g. 23; 1.1. „Wicehrabia de Bragelonne" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Dom pani Tellier" — prod. franc., dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19; „Wicehrabia de Bragelonne" prod. franc., g. 21, oraz występy artystów; 1.1. „Wesołe miasteczko" g. 11, „Dom pani Tellier" g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Ich wielka miłość" — prod. USA, dozw. od lat 18, g. 17 i 19; 1.1. g. 13 „Louis Armstrong", „Ich wielka miłość" g. 15, 17, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Intrygantka" prod. austr. dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, „Skarby króla Salomona" prod. USA. „Kiedy diabeł przychodzi nocą" prod. NRF g. 20 (seans podwójny); 1.1. „Intrygantka" g. 13.15, 15.30, 17.45, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Ani widu, ani słychu" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, „Mężczyzna w spodenkach" prod. hiszp.-włoskiej oraz występy artystów g. 21; 1.1. „ZOO" — program składany g. 10, 11, „Ani widu, ani słychu" g. 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Los człowieka" — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 14.15, 16.30, 18.45 „Szczęśliwa droga" — prod. USA oraz występy artystów, g. 21; 1.1. poranek g. 11, „Los człowieka" g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Cena strachu" dwie serie, prod. franc., dozw. od lat 16, g. 15, 18; 1.1. „Żołnierz królowej Madagaskaru" prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „W krainie króla Suma", „Czy wiecie, że 8-59", „Niedziela w Szczebiotkowie", „Nasza kronika 5-59" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 1.1. „Ziemia zakwita" prod. franc., dozw. od lat 7, g. 9.45, 11, 12.15, 13.30, 14.45, 16, 17.15, 18.30, 19.45, 21

DKM (Nawrot 27) „Sprawa do załatwienia" — prod. polskiej, g. 16 „Ostatnie 5 minut" — prod. włoskiej dozw. od lat 16, g. 18, 20; 1.1. „Sen o zabawkach". Pozostały program i godz. jak wyżej

GKO (Tuwima 34) nieczynne; 1.1. „Niemowlę na manewrach" prod. ang. dozw. od lat 12, g. 17, 19

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Akt oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Leniwy kowal", „Nie ma niebieskich myszek", „Szewczyk Kopytko" g. 16, 17; 1.1. Program dla najmłodszych jak wyżej, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Życie nie przebacza" prod. rumuńskiej, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Niepotrzebny" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 1.1. program i godziny jak wyżej

POPULARNE (Ogrodowa 18) nieczynne; 1.1. „W samo południe" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Dom pod urwiskiem" prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 1.1. Poranek g. 11, 12, „Dom pod urwiskiem" g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Gosposia do wszystkiego" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 1.1. Poranek g. 11 „Gdzie jest misio", „Gosposia do wszystkiego" g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Awantura o Basię" — prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18, 20; 1.1. „Awantura o Basię" g. 11, 14, 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Morderca mieszka pod nr 21" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 1.1. Poranek g. 11 i 12, „Morderca mieszka pod nr 21" g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Zemsta zza grobu" — prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17, 19.15; 1.1. Poranek g. 11, „Zemsta zza grobu" g. 16, 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Pociąg" prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 1.1. Poranek g. 11 — „Dwie Dorotki", „Pociąg" g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „W obronie mojej miłości" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 19; 1.1. „Bajka o smoku" g. 11.30, „W obronie mojej miłości" g. 15.30, 17.30, 19.30

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Fatima" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 1.1. „Królewna Żabka" g. 11.30, „Fatima" g. 15, 17.15, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska, Widzew — Szpital im. dr Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36); Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szpital im. dr Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5)

31.12.

Chirurgia: Szpital im. Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

1.1. 1960 r.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłionowa 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic, czynne w godz. od 19—22:

Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80

Chojny — Lecznicza 6, tel. 427-70

Ruda — Piotrkowska 269, tel. 406-55

Bałuty — Łagiewnicka 36, tel. 538-79

Staromiejska — Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Polesie — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

APTEKI

31.12.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

1.1. 1960 r.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Utwór Henryka Sienkiewicza. 4. Gryzoń żywiący się zbożem, na zimę zasypiający. 7. Likier kminkowy. 9. Głos męski. 10. Pierwszy kręg kręgosłupa, na którym opiera się czaszka. 11. Człowiek z wielkim nosem. 12. Zasłona na okno. 15. W liryce chóralnej — zwrotka następująca po strofie i antystrofie. 18. Istota jakiejś rzeczy, ogół jej własności konstytutywnych, istotnych. 19. W mitologii greckiej — śpiewak, który pieśniami swymi uśmierzał dzikie zwierzęta; rozszarpany przez bachantki. 23. Dreszcze, gorączka. 25. Żarliwość, entuzjazm. 28. Jedna z siedmiu egipskich. 29. Brat Romulusa. 30. W mitologii greckiej — bóstwo, uosobienie satyry, żartów, drwin i sztuki teatralnej. 31. Podpora niewzruszona, podwalina. 32. Ptak śpiewający. 33. Zwierzątko futerkowe.

Pionowo: 1. Ton podniosły. 2. Taniec. 3. Góra w Grecji, na której wedle mitologii starożytnych Greków mieszkał Apollo z Muzami. 4. Trująca roślina błotna. 5. Różnica między przychodem a rozchodem. 6. Przysługa, uprzejmość, wyświadczona z dobrej woli. 8. Pierwiastek chemiczny, metal srebrzystobiały, używany w stopach. 13. Inaczej niedrogie. 14. Nauczyciel wymowy u starożytnych Greków. 16. Tytuł najwyższych dostojników wojskowych i cywilnych w dawnej sułtańskiej Turcji. 17. Utwór muzyczny smętny, oparty na melodiach ukraińskich. 20. Fragment epopei. 21. W mitologii greckiej — jedna z dziewięciu Muz. 22. Mongolski czarnoksiężnik, zaklinacz duchów. 23. Jednostka pojemności elektrycznej. 24. Murzynek ..... w Afryce mieszka. 26. „Dach świata" — wielka wyżyna azjatycka. 27. Ptak podkasały brodzący z rodziny derkaczy.

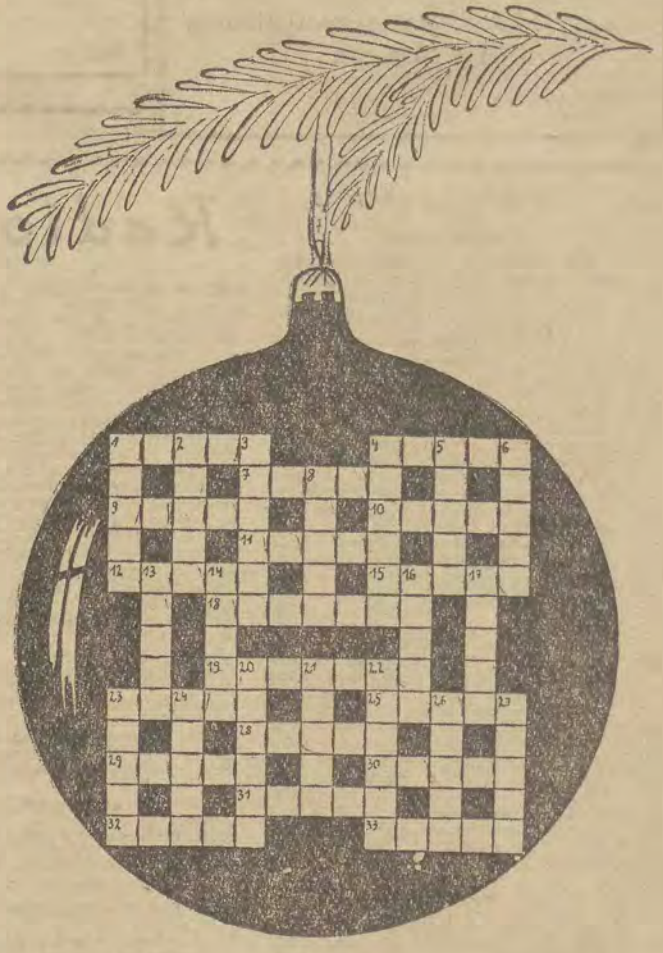

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru świątecznego

Poziomo: 1. Golf. 3. Park. 5. Ampla. 7. Wien. 8. Stan. 9. Fatum. 10. Róża. 11. Atut. 12. Rezon. 13. Auto. 14. Tabu. 15. Nosze. 16. Teza. 17. Raut. 18. Dziki. 19. Aida. 20. Amor.

Pionowo: 1. Guwernantka. 2. Fanfaronada. 3. Pąsmanteria. 4. Konstruktor. 6. Potrzaski.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

S-29 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

77-G